NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 131 (1274) — Rok 54 | WARSZAWA, CZWARTEK 13 MAJA 1948 R. (B) | Cena numeru 5 zł.

Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył opuszczającego Polskę amb. Donini'ego

Prezydent RP. przyjął w dniu 12 bm. na audiencji pożegnalnej w obecności prezesa Rady Ministrów tow. Cyrankiewicza, wicepremiera Korzyckiego, ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów Bermana, sekretarza generalengo MSZ, ambasadora Wierbłowskiego, — opuszczającego w najbliższych dniach Polskę ambasadora Włoch w Warszawie, prof. Ambrogio Donini.

Za zasługi, położone w dziele zbliżenia polsko - włoskiego, Prezydent RP odznaczył ambasadora Donini wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski.

Wręczając odznaczenie ambasadorowi, Prezydent R.P. wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Ambasadorze! Odznaczając Pana wielką wstęgą Odrodzenia Polski, pragnę wskazać na uczucia głębokiej i szczerej sympatii, jaką żywimy tu dla Narodu Włoskiego oraz dla Pana osoby. Działalnością swoją przyczynił się Pan do zacieśnienia więzów przyjazni między Narodem Włoskim i Narodem Polskim. Odwieczna przyjaźń naszych narodów może się stać podstawą utrwalenia pokoju w duchu demokracji i sprawiedliwości oraz powszechnego bezpieczeństwa. Będzie ona również źródłem odrodzenia i dobrobytu obu naszych krajów.

Żegnając Pana, Panie Ambasadorze, chciałbym zapewnić Go, że docenialiśmy w pełni Jego wysiłki i starania w kierunku osiągnięcia wzajemnego zrozumienia. Proszę o przekazanie w imieniu Narodu Polskiego, walczącego niezłomnie o lepszą przyszłość i budowę nowego wolnego świata oraz moim własnym najlepszych pozdrowień dla Narodu Włoskiego".

Ambasador Donini podziękował Prezydentowi RP w następujących słowach:

„Panie Prezydencie! Z najgłębszym wzruszeniem chcę wyrazić Panu, Panie Prezydencie i Rządowi R.P. moją wdzięczność za tak wysoki zaszczyt, który przypadł mi w udziale w chwili, gdy muszę opuścić stanowisko przedstawiciela Narodu Włoskiego przy Pańskiej osobie i wielkim i szlachetnym Narodzie Polskim.

Opuszczam Polskę z uczuciem głębokiego żalu oraz szczerego podziwu. Byłem świadkiem gigantycznego rozwoju życia przemysłowego, ekonomicznego i kulturalnego nowej Polski, demokratycznej i ludowej Wskrzeszona z ruin wojennych, stała się ona jednym z najbardziej obiecujących i kwitnących krajów Europy. Wspaniały ten rozwój należy przypisać patriotyzmowi, odwadze i rozumowi bohaterskiego Narodu Polskiego, jak również wielkim zasługom mężów, którzy kierują dziś jego losami.

Zarówno stosunki serdecznej przyjaźni, jak i korzystne wymiany handlowe między naszymi dwoma narodami, stanowią jedną z najbardziej pewnych rękojmi dla mas ludowych Europy w dziele obrony pokoju i ugruntowania prawdziwej demokracji. Naród Polski i Naród Włoski posiadają nie tylko wspólne interesy. Nic nie będzie mogło rozdzielić nigdy tych dwóch wielkich narodów, które wieki wspólnej walki o wolność i sprawiedliwość uczyniły braćmi.

Niech mi wolno b zie wraz z wyrazami wdzięczności złożyć Panu, Panie Prezydencie i Rządowi R.P. najserdeczniejsze życzenia dla wielkiej i wolnej Polski, w której narody świata widzą dziś żywy wzór postępu i owocnej pracy dla pokoju i dobra demokracji".

Prezydent Węgier przyjął polską delegację handlową

BUDAPESZT (PAP). Prezydent Republiki Węgierskiej Zoltan Tildy przyjął w dniu 11 maja na audiencji członków polskiej delegacji handlowej w osobach wiceministra przemysłu i handlu Szyra i wiceprezesa CUP dr. Jędrychowskiego. Na audiencji obecny był także poseł R.P. w Budapeszcie dr. Fiderkiewicz.

W dłuższej rozmowie, utrzymanej w serdecznej atmosferze, obustronnie podkreślono doniosłość przyjaźni polsko-węgierskiej.

Wczoraj przed południem nastąpiło oficjalne otwarcie rokowań gospodarczych polsko-węgierskich. Otwarcia dokonał węgierski minister handlu Ronai.

W związku z przybyciem delegacji polskiej organ socjal-demokratów „Nepszava" pisze: „Tradycje przyjaźni polsko-węgierskiej pogłębiają się w coraz większej mierze między naszymi demokracjami ludowymi. Armia radziecka wyzwoliła oba państwa od ucisku faszystowskiego. Droga naszych państw prowadzi w jednym kierunku, a mianowicie do socjalizmu. Węgierski lud pracujący pozdrawia z radością przybycie gości polskich".

Organ komunistyczny „Szabad Nep" nawiązując do obecnych rokowań w sprawie współpracy gospodarczej obszernie omawia wyniki osiągnięte na polu odbudowy Polski, w szczególności Ziem Odzyskanych oraz realizację polskiego planu trzyletniego.

USA chcą zasadnicze problemy omawiać w organach ONZ

Dziennikarze fińscy w Warszawie



Bawiąca od kilku dni w Polsce wycieczka dziennikarzy fińskich zapoznała się ze zniszczeniami i odbudową Warszawy. M. in. dziennikarze z Finlandii zwiedzili kolonię domków fińskich, zapytując lokatorów o spostrzeżone wady i zalety ich mieszkań (Foto SAP)

Oświadczenie Marshalla i Bevina o celach wymiany not

Po wyrażeniu przez Związek Radziecki zgody na omówienie i uregulowanie istniejących między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi różnic — sekretarz Stanu Marshall złożył oświadczenie o celach wymiany not i podstawowych wytycznych polityki amerykańskiej.

Jak podaje PAP, Marshall stwierdził, że w Stanach Zjednoczonych wygłasza się wiele rozmaitych przemówień i oświadczeń na temat stosunków amerykańsko - radzieckich. „Należało przedstawić rządowi radzieckiemu—powiedział Marshall — różnicę między treścią tych oświadczeń, a określonym stanowiskiem rządu amerykańskiego, które nie uległo zmianie".

Następnie Marshall oznajmił, że rząd amerykański nie rozpocznie rokowań dwustronnych ze Związkiem Radzieckim. Uzasadniając to stanowisko, sekretarz Stanu USA podkreślił, że rząd amerykański nie zamierza w dwustronnych rokowaniach „omawiać zagadnień dotyczących innych rządów".

Marshall nie wyjaśnił jednak dlaczego nota amerykańska, skierowana do rządu radzieckiego obejmowała właśnie problemy odnoszące się do innych krajów.

Poruszając aktualne zagadnienia międzynarodowe, Marshall wymienił problemy znajdujące się na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa i Rady Kontroli w Berlinie, sprawę Korei oraz traktatu pokojowego z Austrią.

Zadaniem Marshalla, zasadnicze problemy należy w chwili obecnej rozpatrywać w organach ONZ, a mianowicie w Radzie Bezpieczeństwa oraz w Alianckiej Radzie Kontroli.

Oświadczenie Bevina

LONDYN (PAP). Minister Bevin oświadczył w Izbie Gmin, że został poinformowany przez rząd amerykański wymianie not werbalnych między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim dopiero w środę 12 maja. O fakcie tym dowiedział się po raz pierwszy z radia.

Omawiając ewentualność nawiązania rokowań między USA a ZSRR, Bevin zaznaczył, że jeżeli chodzi o rząd brytyjski, to nie jest on skłonny rozpocząć rozmów tak długo, „jak długo grunt nie jest dostatecznie oczyszczony".

W związku z zaniepokojeniem, jakie wymiana not wywołała wśród zwolenników Planu Marshalla i inicjatorów Unii Zachodniej, minister Bevin uważał za konieczne podkreślić ze szczególnym naciskiem, że „nie zaszło nic takiego co mogłoby zaszkodzić Unii Zachodniej i Planowi Marshalla".

Odpowiadając na pytania posłów, minister Bevin usiłował znowu przerzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za trudności na arenie międzynarodowej i stwierdził, że „rząd brytyjski pragnie pokoju".

Wallace o wymianie not

20 tysięcy uczestników wiecu, zorganizowanego przez komitet narodówy zwolenników wyboru Wallace'a na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych — powitało burzą oklasków oświadczenie Wallace'a, że „wymiana not między ministrem spraw zagranicznych Mołotowem i ambasadorem Smithem natchnęła otuchą cały świat".

Komentarze prasy francuskiej

Prasa francuska z nieukrywanym zadowoleniem przyjęła wiadomość o wymianie not między rządami amerykańskim a radzieckim. Zastanawiając się nad przyczynami, które spowodowały wystąpienie rządu USA, prasa francuska zgodnie podkreśla wpływ demokratycznej opinii świata przywiązanej do sprawy pokoju.

„Humanité" podkreśla, że demokracja uległa wzmocnieniu na całym świecie. Oświadczenie Mołotowa, że bomba atomowa nie jest już tajemnicą, zrobiło swoje. Fakt, że Dep. Stanu uznał za potrzebne wyjaśnić, że „względy porządku wewnętrznego" nie mają żadnego wpływu na politykę — zdradza w rzeczywistości głęboki niepokój.

„Ce Soir" podkreśla, że Truman i Marshall odkryli nagle ujemne dla nich skutki polityki szerzenia histerii wojennej w swym własnym kraju. Naród amerykański pragnie przede wszystkim pokoju. Dziennik dodaje, że bez rozwinięcia stosunków gospodarczych między Zachodem a Wschodem niemożliwe będzie istotne podźwignięcie krajów Europy Zachodniej.

„Aube", „Figaro" i „Aurore", wyrażając również sw zadowolenie, domagają się jednak udziału w ewentualnych rozmowach państw Europy Zachodniej i wypowiadają się przeciwko prowadzeniu ich jedynie między ZSRR i USA.

Według zgodnej opinii dzienników, uregulowanie spraw spornych można sprowadzić do dwóch zasadniczych zagadnień:

1) ustalenie współpracy gospodarczej między Wschodem i Zachodem,

2) uregulowanie problemu Niemiec, Austrii, Triestu, kolonii włoskich, Japonii, Korei i Środkowego Wschodu.

Protest ambasady polskiej w Paryżu przeciw wysiedleniu tow. Franczyka

PARYŻ (PAP). Ambasada R.P. w Paryżu złożyła we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych notę protestacyjną przeciwko wysiedleniu z Francji obywatela polskiego, Józefa Franczyka, którego aresztowano w miejscu pracy w Rosieres, departamencie Cher, na podstawie nakazu prefektury.

Zarzuty postawione Franczykowi —prowadzenia propagandy na rzecz powrotu Polaków do kraju oraz udziału w zjeździe organizacji Pomocy Ojczyźnie w Sallaumines — nie wydają się być w żadnej sprzeczności z prawem francuskim i z polsko-francuską umową repatriacyjną, ani też nie wydaje się, aby mogły one być przedmiotem dochodzenia sądowego lub administracyjnego — stwierdza polska nota protestacyjna.

W dalszym ciągu nota podkreśla, iż zupełnie niezrozumiałe było przeprowadzenie wysiedlenia Franczyka w terminie kilkugodzinnym, nie pozwalające mu na wysunięcie jakichkolwiek motywów przeciwko zarządzeniu prefektury. Nota zaznacza, że zarządzenie to dotknęło obywatela polskiego, który cieszył się powszechnym szacunkiem wśród Francuzów i Polaków. Powołując się na ochotniczy udział Franczyka w armii polskiej we Francji, na jego ucieczkę z niewoli niemieckiej i czynną rolę w ruchu oporu, ambasada R.P. daje wyraz swemu głębokiemu zaniepokojeniu w obliczu faktu wysiedlania spokojnych obywateli polskich, narażonych w ten sposób w każdej chwili na niebezpieczeństwo zniweczenia ich dorobku materialnego i przymusową rozłąkę z rodziną. Protestując przeciwko niesłusznej decyzji administracyjnych władz francuskich wobec Franczyka, nota polska domaga się przyznania obywatelom polskim we Francji wszystkich gwarancji prawnych, przewidzianych przez ustawodawstwo francuskie.

Ministrowie Clementis i Petr przyjeżdżają dziś do Warszawy

PRAGA (PAP). W środę wyjechali z Pragi do Warszawy minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Vladimir Clementis oraz minister komunikacji Alois Petr.

Ministrowi Clementisowi towarzyszy w podróży jego małżonka oraz przedstawiciel czechosłowackiego MSZ, Hajdu.

*

Dr Vladimir Clementis urodził się w 1902 r. w Tisovcu na Słowaczyźnie. Już w młodości należał do czechosłowackiej młodzieży postępowej i był współzałożycielem marksistowskiego miesięcznika kulturalnego „DAV", w którym zamieszczał swe artykuły ideologiczne. Po ukończeniu studiów zostaje adwokatem w Bratislawie, gdzie wkrótce znajduje się w pierwszych szeregach pracowników komunistycznej partii Czechosłowacji. Z ramienia partii kandyduje w r. 1935 do Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego i zostaje wybrany posłem.

W okresie pomonachijskim udaje się dr Clementis za granicę, najpierw do Paryża, następnie, po okupacji Francji przez Hitlera — do Londynu. W Londynie bierze udział w wyzwoleńczym ruchu czechosłowackim jako członek Rady Państwowej.

W marcu 1945 r. w chwili wkraczania oswobodzicielskiej Armii Czerwonej do Czechosłowacji, dr Clementis udaje się wraz z prezydentem dr Beneszem do Moskwy, gdzie bierze udział w konferencjach politycznych pomiędzy Rządem Czechosłowackim w Londynie a przedstawicielami czechosłowackiego ruchu oporu w Moskwie, na czele których stał Klement Gottwald. Konferencje te doprowadziły do utworzenia pierwszego czechosłowackiego rządu krajowego, w którym dr Clementis otrzymuje stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Dr Clementis zostaje również członkiem Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego w Pradze oraz Ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego. W marcu br. zostaje ministrem spraw zagranicznych.

*

W związku z wyjazdem ministra Clementisa i Petra do Warszawy, agencja CTK podaje następujący komentarz:

W praskich kołach politycznych i gospodarczych przywiązuje się do tej podróży szczególną wagę, gdyż ma ona na celu załatwienie problemu czechosłowackiego transportu tranzytowego i jej handlu zagranicznego — zwłaszcza ze Skandynawią i z Europą Zachodnią. Utworzenie w porcie polskim Szczecin, czechosłowackiej wolnej strefy, która, jak się oczekuje, ma być przekazana ministrom czechosłowackim podczas ich pobytu w Polsce oraz udzielenie Czechosłowacji przez Rząd Polski dostępu do innych polskich portów morskich — otwiera dla czechosłowackiego handlu eksportowego i importowego wielce pomyślne perspektywy. Połączona czechosłowacko-polska komisja transportowa omawiała niedawno ten problem tranzytu czechosłowackiego, sprawę użytkowania polskich szlaków kolejowych i rzecznych oraz polskich portów, jak również kwestię taryf towarowych.

Podczas nadchodzących rozmów w Warszawie omówione będą pewne kwestie dodatkowe zarówno natury zasadniczej, jak i praktycznej. Następnie połączona komisja transportowa zbierze się ponownie celem ustalenia szczegółów porozumienia. Powrót obu ministrów do Pragi oczekiwany jest w przyszły poniedziałek.

Amerykańska grupa Flandersa usiłuje obalić zasady ONZ

„Prawda" o próbach podważenia współpracy międzynarodowej

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda", omawiając kampanię prasy amerykańskiej, skierowaną przeciwko Organizacji Narodów Zjednoczonych, podkreśla, że poprzednio mówiono o takim czy innym zreformowaniu ONZ. Obecnie jednak pewne koła amerykańskie wysuwają wprost projekt likwidacji ONZ i utworzenia na jej miejsce bloku, wyłączającego państwa stojące na gruncie Karty ONZ. Projekt taki wniosła grupa senatorów i deputowanych amerykańskich z Flandersem na czele.

„Prawda" przypomina, że przeciwnicy współpracy międzynarodowej pod kierownictwem delegacji amerykańskiej zdołali już przeforsować w ONZ szereg uchwał, sprzecznych z jej zasadami, jak to: utworzenie t.zw. komisji bałkańskiej, komisji koreańskiej oraz t.zw. „komitetu tymczasowego".

Te rzekome zwycięstwa — pisze „Prawda" — nie przyniosły wiele pożytku, gdyż inicjatorzy tych uchwał zostali zdemaskowani przed światową opinią publiczną jako przeciwnicy współpracy międzynarodowej. Same zaś uchwały pozostały bez jakichkolwiek praktycznych następstw. Zarówno Zw. Radziecki jak i inne państwa demokratyczne odmówiły udziału w bezprawnie utworzonych organach. Z drugiej strony Zw. Radziecki, poparty przez państwa demokracji ludowej, odniósł szereg sukcesów na terenie ONZ.

Wyrazem tego było przyjęcie rezolucji w sprawie redukcji zbrojeń i w sprawie walki przeciwko podżegaczom wojennym oraz w sprawie wydania przestępców wojennych. Odparte też zostały ataki na zasadę jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa.

Oto dlaczego reakcyjne koła amerykańskie rozpoczęły za pośrednictwem satelitów St. Zjednoczonych jesienią ub. roku formalną krucjatę przeciwko ONZ, której najbardziej jaskrawym wyrazem jest projekt Flandersa. Projekt ten zmierza do całkowitego zniesienia prawa veta i to we wszystkich wypadkach, gdy jeden kraj jest zagrożony agresją ze strony drugiego państwa. Grupa Flandersa domaga się poza tym bezwarunkowego przyjęcia amerykańskiego planu kontroli nad energią atomową, proponuje, by w ręku Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin znajdowało się 70 proc. światowych zapasów broni i w końcu zmierza do wyparcia Związku Radzieckiego z ONZ.

Jest to — pisze „Prawda" — plan dyktatury międzynarodowej oligarchii finansowej. Oczywiście autorzy tego planu nie liczą się poważnie z jego przyjęciem i zdają sobie sprawę, że napotkałby on na zdecydowany opór większości członków ONZ.

Nie należy jednak zapominać, że równocześnie delegacja St. Zjednoczonych wniosła do t.zw. „komitetu tymczasowego" ONZ szereg projektów, w których wprawdzie nie ma mowy o wyraźnym łamaniu statutu ONZ, lecz w których pod płaszczykiem t.zw. liberalizacji procedury ukrywa się cały system naruszenia statutu Narodów Zjednoczonych. Ma to umożliwić przekształcenie Rady Bezpieczeństwa w posłuszne narzędzie mocarstwa, dysponującego w niej większością głosów.

Plan Flandersa balonem próbnym USA

Jest to — stwierdza „Prawda" — program minimalny Stanów Zjednoczonych, podczas gdy plan Flandersa stanowi program maksymalny. Wysunięcie tego planu jest niewątpliwie balonem próbnym, który ma wysondować reakcję światowej opinii publicznej na projekty, zmierzające do podważenia współpracy międzynarodowej w chwili, gdy oficjalne propozycje delegacji amerykańskiej omawiane są w t. zw. „komitecie tymczasowym" ONZ.

„Prawda" wskazuje na ostatnie przemówienie ministra Marshalla, w którym wypowiada się on przeciwko propozycjom niezwłocznego zwołania konferencji celem rozbicia ONZ i stworzenia organizacji bez udziału Zw. Radzieckiego, gdyż wytworzyłoby to niesłychanie trudną sytuację polityczną dla samych St. Zjednoczonych.

Dziś „Przyjaciel Dzieci"

Złożenie przysięgi przez nowego prezydenta Włoch

RZYM (PAP). — Dnia 12 bm. po południu nowoobrany prezydent włoski Einaudi złożył przed obu zjednoczonymi Izbami przysięgę na wierne spełnianie obowiązku wobec republiki i zachowanie przepisów konstytucji. Następnie prezydent wygłosił orędzie do narodu, po czym w uroczystej asyście udał się do Kwirynału, gdzie przyjął wizytę premiera de Gasperi.

Pierwszym aktem urzędowym prez. Einaudi będzie podpisanie nominacji b. prezydenta de Nicoli na dożywotniego senatora. W przyszłym tygodniu przewidziane jest podpisanie amnestii za przestępstwa polityczne, karne i wojskowe.

Stanowisko ministra budżetu po Einaudim obejmie prawdopodobnie senator Corbino, również liberał, który był ministrem skarbu w jednym z poprzednich gabinetów de Gasperi.

Skład wspólnych Komisji PPS i PPR Statutowej i Organizacyjnej

Z ramienia CKW PPS i KC PPR wezmą udział we wspólnych komisjach: Statutowej i Organizacyjnej PPR i PPS — następujący towarzysze:

W Komisji Statutowej z ramienia CKW PPS: ttow. Ćwik, Reczek i Bagiński, z ramienia KC PPR: ttow. Alster, Bieńkowski i Kliszko.

W Komisji Organizacyjnej z ramienia KC PPR: ttow. Albrecht, Bielski i Oks, z ramienia CKW PPS: ttow. Arski, Baranowski, Ruszowski

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 131 Warszawa, 13 maja 1948 r. Rok 54

USA i ZSRR

CZEKALIŚMY na tę wiadomość i witamy ją jako dobrą nowinę. Jesteśmy bowiem krajem pokojowym i całą naszą przyszłość budujemy na trwałości pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Tak samo jak Związek Radziecki i wszystkie zaprzyjaźnione z nami kraje demokracji ludowej. Tak samo jak milionowe rzesze mas ludowych całego świata, nie wyłączając ludu amerykańskiego. Jak bardzo świat czekał na tę nowinę, świadczy reakcja ludności we wszystkich krajach. Wąska jest szczelina, otwierająca się ku polepszeniu stosunków międzynarodowych. Jesteśmy gotowi do każdego wysiłku, by przemienić tę szczelinę w szerokie wrota, wiodące ku pokojowi i szczerej współpracy międzynarodowej.

Ale właśnie dlatego, że tak bardzo i tak uczciwie pragniemy tego pokoju i tej współpracy nie wolno nam zamykać oczu na rzeczywistość, łudzić się fałszywymi nadziejami i brać marzenia za fakty. W obliczu doniosłych wydarzeń politycznych, o których mówią od wczoraj pierwsze stronice wszystkich dzienników na całej kuli ziemskiej, musimy zachować w pełni zdolność analitycznego myślenia i oceniania sytuacji z właściwej perspektywy.

Więc przede wszystkim, co właściwie zaszło?

W DNIU 4 maja ambasador amerykański w Moskwie, Bedell Smith, oświadczył radzieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, Mołotowowi, że „Stany Zjednoczone nie żywią żadnych wrogich, ani agresywnych zamiarów wobec ZSRR" i że „jeśli chodzi o Stany Zjednoczone to drzwi są zawsze otwarte dla wyczerpującego omówienia i uregulowania istniejących różnic zdań". Było rzeczą oczywistą, że zgodnie z całą tradycją radzieckiej polityki zagranicznej, rząd ZSRR odpowie na tę propozycję pozytywnie. Minister Mołotow wyraził gotowość podjęcia rozmów z rządem amerykańskim. Nie wątpimy ani na chwilę, że w rozmowach tych, jeżeli istotnie dojdą do skutku, rząd radziecki będzie konsekwentnym rzecznikiem utrwalenia pokoju i wzmożenia bezpieczeństwa międzynarodowego. Nie mamy jednak tej pewności, jeżeli chodzi o rząd Stanów Zjednoczonych.

Już bowiem w nocie z dn. 4 maja ambasador amerykański w Moskwie uważał za stosowne stwierdzić, że „polityka amerykańska w sprawach międzynarodowych ma określony charakter", że „polityka ta cieszy się poparciem większości narodu amerykańskiego" i — co najważniejsze — „będzie ona i w przyszłości kontynuowana energicznie". Gdyby ambasador amerykański miał istotnie na myśli to, co powiedział w swej nocie, wówczas krok jego byłby wyrazem głębokiej niekonsekwencji.

CZYMŻE jest owa „określona polityka amerykańska" w chwili obecnej? Wystarczy kilka faktów, by uchwycić jej sens. Wyrazem tej polityki jest Plan Marshalla, interwencja amerykańska w Grecji, Włoszech i Chinach, zakładanie sieci baz wojennych odległych o tysiące kilometrów od wybrzeży amerykańskich, montowanie bloku zachodniego o charakterze sojuszu wojskowego, zwróconego n i e przeciw Niemcom, rozbijanie jedności politycznej Niemiec celem obrócenia ich części zachodniej w marionetkowe państewko podległe Stanom Zjednoczonym, kwestionowanie zachodnich granic Polski, podcinanie autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, wspieranie ruchów reakcyjnych na całym świecie i — wreszcie — rozpętywanie nastrojów wojennych. Ten długi łańcuch posunięć rządu amerykańskiego jest miarą odejścia jego od zasadniczej linii politycznej, wytyczonej w Jałcie i Poczdamie. I na tej obecnej, określonej polityce amerykańskiej, pokoju, ani bezpieczeństwa, budować nie można.

Nie znaczy to, rzecz prosta, by dziś nie było drogi kompromisu i sposobu ustalenia modus vivendi między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. Wręcz przeciwnie. Zarówno rząd radziecki, jak i rząd amerykański możliwości takie dostrzegają. I niezawodnie możliwości takie istnieją.

ALE stopień ich wyzyskania i realizacji zależeć będzie przede wszystkim od sytuacji politycznej w Stanach Zjednoczonych. Propozycje rządu amerykańskiego mają o tyle wartość, o ile stoją za nimi określone siły polityczne, gotowe wziąć na siebie odpowiedzialność za ich wprowadzenie w życie. Od dwóch bez mała lat jesteśmy świadkami potęgującej się coraz bardziej histerii politycznej w Ameryce. Śmiemy twierdzić, że histeria ta została sztucznie wzniecona i była świadomie podsycana. Doprowadziła ona dużą część społeczeństwa amerykańskiego do zatraty zdrowego sądu politycznego. Atmosfera kampanii przedwyborczej przyczyniła się do eksploatowania tej histerii dla celów wewnętrzno-politycznych. Ale ostrze tej złowrogiej propagandy zwrócone było przede wszystkim przeciwko pokojowym narodom ZSRR i krajom demokracji ludowej. Raz rozpętana fala paniki i nastrojów wojennych zaczęła oddziaływać z kolei na politykę amerykańską. Dziś, w obliczu impasu, w którym polityka ta się znalazła, rząd amerykański zaczyna szukać wyjścia. Wyjście takie istnieje. Ale wymaga ukrócenia z miejsca nieprzytomnej demagogii i zawrócenia z dotychczasowej drogi.

Być może, że niektóre sformułowania noty amerykańskiej powstały pod presją konieczności znalezienia alibi wobec własnego społeczeństwa, wpędzonego w psychozę gorączki wojennej. Być może, że rząd amerykański — jeżeli istotnie pragnie wyjść z obecnego impasu i utorować sobie i innym drogę do porozumienia — zdecyduje się na energiczne oczyszczenie atmosfery we własnym kraju i złagodzi nacisk, jaki polityka amerykańska wywiera na państwa zachodu Europy. Przekonamy się o tym w dalszym rozwoju wydarzeń, zapoczątkowanych amerykańsko - radziecką wymianą not.

Wiemy jednak, że do porozumienia konieczna jest płaszczyzna, której nie stanowi ani polityka interwencji, ani imperializmu, ani ekspansji. Płaszczyznę tę dawały umowy w Poczdamie i Jałcie. Nie daje jej z całą pewnością ani doktryna Trumana, ani Plan Marshalla w jego ustalonej formie.

Konflikt wśród „obdarowanych"

Za kulisami „Bloku Zachodniego"

Napisał Jerzy Winnicki

Depesze prasowe doniosły o konflikcie, który wybuchł w łonie „bloku zachodniego" na tle stosunku do problemu niemieckiego. Według tych doniesień główną przyczyną rozbieżności jest różnica stanowisk Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w sprawie ustroju Niemiec. USA i Francja, są zgodne co do federalizacji Niemiec zachodnich, Wielka Brytania zaś nalega na konieczność większej centralizacji rządu Tryzonii. Z drugiej strony Francja odwleka swą zgodę na przyłączenie francuskiej strefy okupacyjnej do projektowanego państwa zachodniego, domagając się przedtem rozwiązania problemu Ruhry i „gwarancji" wojskowych ze strony USA przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu.

Doniesienia te są bardzo znamienne. Świadczą one o wzajemnej rywalizacji i grze interesów państw kapitalistycznych, rywalizacji silniejszej, niż patetyczne deklaracje o „wspólnocie ideałów" Europy Zachodniej. Byłoby jednak błędem politycznym, gdybyśmy doniesienia te przeceniali, dopatrując się w nich pierwszych objawów rozbicia „bloku zachodniego".

Federalizacja Niemiec

Koncepcja federalizacji Niemiec od pierwszej chwili łączyła politykę amerykańską i francuską, aczkolwiek każda ze stron przypisywała federalnemu systemowi przyszłego państwa niemieckiego inne znaczenie. Lęk przed odrodzeniem niemieckiego potencjału militarnego i przed odwetem jest we Francji powszechny. Popierana przez rząd francuski, a przede wszystkim przez ministra spraw zagranicznych, Bidault, teza, iż rozczłonkowane Niemcy nie będą niebezpieczne, miała uspokoić obawy społeczeństwa francuskiego, miała rozbroić opory wewnętrzne przeciw polityce „amerykańskiej" rządu francuskiego.

Amerykańskie cele federalizacji, Niemiec są zgoła inne. Niemcy w planach amerykańskich mają stać się kolonią kapitału amerykańskiego, filią europejską przemysłu amerykańskiego rządzoną politycznie i gospodarczo z Waszyngtonu, albo — w razie zmian w linii politycznej Białego Domu — wprost z Wall-Street. Istnienie zjednoczonych Niemiec i centralnego rządu niemieckiego stanowiłoby poważną zawadę dla tych planów.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny, rząd brytyjski nie popierał planów rozczłonkowania Niemiec.

Ale te czasy należą już do odległej przeszłości. W dniu 20 lutego 1946 roku korespondent Reutera, Harrison, depeszował z Berlina: „Jeżeli obserwowane obecnie przez nas tendencje będą rozwijały się nadal, Niemcy za 5, a najdalej za 10 lat staną się państwem komunistycznym". Oczywiście nie depesza korespondenta Reutera zdecydowała o zmianie polityki rządu brytyjskiego, lecz nacisk zaniepokojonej reakcji angielskiej i przejście rządu Atlee na pozycje imperialistycznej polityki amerykańskiej.

Rywalizacja Francji i Anglii

Wytłumaczenie obecnych kontrowersji między głównymi udziałowcami „bloku zachodniego" leży w płaszczyźnie nieco szerszej, niż sam problem niemiecki. Należą one do sfery wspomnianej już na wstępie rywalizacji, będącej cechą zasadniczą stosunków między państwami kapitalistycznymi.

Jeszcze w okresie Moskiewskiej Konferencji Wielkiej Czwórki Francja usiłowała odgrywać rolę „pośrednika" między stanowiskiem radzieckim a blokiem anglo-saskim. Niepowodzenie tych prób i załamanie się nadziei na korzyści, jakie Bidault wiązał z „misją pośrednictwa", skłoniły rząd francuski do przerzucenia się na inną koncepcję. Francja zaczęła się sposobić do roli „pierwszego asystenta polityki amerykańskiej w Europie". Ale miejsce to, jak wiadomo, już przedtem obrał sobie rząd brytyjski. Stąd zaciekła rywalizacja między W. Brytanią i Francją.

W czasie trwania konferencji „szesnastu" ta rywalizacja brytyjsko-francuska zaznaczyła się bardzo wyraźnie. Podczas, gdy Bevin dążył do ograniczenia roli nadrzędnej administracyjnych organów wyłonionych przez „komitet 16" przy rozdziale „pomocy" z planu Marshalla, Bidault przemawiał „głosem Ameryki", usiłując przeforsować zalecenia amerykańskie dotyczące odstąpienia części praw suwerennych państw „16-ki" na rzecz organów administracyjnych tzw. „komitetu współpracy europejskiej".

Brytyjczycy natomiast uważają, że wygodniej im będzie targować się z Ameryką o każde ze swych praw suwerennych oddzielnie, aniżeli odstępować je hurtem do wspólnej puli, w której pozostali wspólnicy mają — zdaniem Anglików — udział mniej wartościowy. Tę pierwszą rundę Francja przegrała — na konferencji „16" zwyciężyła koncepcja brytyjska.

Rachunek bez gospodarza

Obecne wydarzenia stanowią drugą fazę tej rywalizacji brytyjsko-francuskiej. Rząd francuski stwarzając trudności w przyłączeniu strefy francuskiej do Bizonii, tym samym odwleka chwilę utworzenia Niemiec zachodnich i powołania „rządu" zachodnio-niemieckiego, bez czego Brytyjczycy nie mogą liczyć na przydziały z „planu Marshalla". Uchwalenie bowiem przez Kongres amerykański ustawy o „pomocy" nie oznacza automatycznego udzielenia tej pomocy jej uczestnikom. Jest to już taki dziwny „plan", w którym wszystkie pozycje są „płynne" i „elastyczne", a praktyczne znaczenie mają dopiero decyzje „administratora planu". Hoffman zaś celebruje wysłanie każdego okrętu z żywnością czy demobilem, w zależności od wskazówek Departamentu Stanu, dbając zarazem o należytą reklamę dla „dobroci amerykańskiej".

W ten sposób „plan Marshalla" spełnia rolę nieustającej prasy, wyciskającej posłuszeństwo z krajów ubiegających się o „pomoc amerykańską". Korzyści reklamowe są podwójne: z powodu uchwalenia globalnej sumy pomocy 5,3 mild. dolarów wybuchł entuzjazm samouwielbienia amerykańskiego, każdorazowe zaś podpisanie przez Hoffmana nowej dotacji ma wbijać do głowy „obdarowanym" narodom należyty szacunek i wdzięczność z powodu „wspaniałomyślności" amerykańskiej.

Na tę właśnie „technikę" pomocy amerykańskiej stawiają oba rywalizujące mocarstwa zachodnie, pragnąc każde dla siebie pozycji głównego wykonawcy polityki amerykańskiej w Europie. Rozwój tego współzawodnictwa brytyjsko - francuskiego o względy „wujcia z Ameryki" może przynieść jeszcze bardzo nieoczekiwane i bardzo interesujące wydarzenia.

Co się tyczy sprawy Niemiec, to błąd popełniony przez Stany Zjednoczone, W. Brytanię i Francję w postaci rozporządzania się losem Niemiec bez zapytania o zdanie narodu niemieckiego i wbrew stanowisku Związku Radzieckiego i sąsiadów Niemiec, może przynieść zgoła inne wyniki, niż te na które liczą mocarstwa zachodnie. W każdym razie „robienie rachunku bez gospodarza" jest metodą, nie dającą rezultatów pomyślnych.

Cel uświęca środki



Będący pod kontrolą USA rząd Sofulisa zalał Grecję falą straszliwego terroru

Rys. Jerzy Zaruba

KROPKI nad i

MORMONI TEŻ CHCĄ ŻYĆ!

Władze administracyjne są już w porządku. Ostatnio poprawiła się nawet milicja, która do spisania protokółu za nieprawidłową jazdę nie musi już wiedzieć, czy szofer jest anababtystą, mahometaninem czy katolikiem.

Pozostał jeszcze sąd. Przynajmniej Sąd Grodzki, przed którym stawałem niedawno, w charakterze t. zw. strony. Rzecz działa się w Mrągowie, miasteczku na pojezierzu mazurskim.

Niemal pod przysięgą kazali mi się religijnie zadeklarować. Sytuacja nieco skomplikowana. Sędzia miał surowy wyraz twarzy w chwili, gdy kazał wypełnić rubrykę—wyznanie.

Myślę, że dobrze by było, gdyby organa sprawiedliwości wyrzekły się tych nieco inkwizycyjnych pytań.

Mormoni też chcą żyć. (k)

20-LETNIA STARUSZKA Z LICEUM ŻĄDAMY KOMISJI ŚLEDCZEJ

Pod sensacyjnym tytułem „Napad na Świętojańskiej. Nieprzytomnej staruszce zrabowano zegarek" warszawski „Wieczór" doniósł, że „napadnięto i okradziono w mieszkaniu przy ulicy Świętojerskiej 14 na Starówce wczoraj 20-letnią Bronisławę Życiak".

Jednocześnie „Express Wieczorny" pod tytułem „Napad na uczennicę w biały dzień" doniósł, że „wczoraj ok. godz. 11-tej przed południem na Starym Mieście napadł opryszek na uczennicę Państw. Liceum Fotograficznego, Br. Zysiak (ul. Ś-to Jerska 14)".

Teraz nie wiemy,

1. czy napadnięta nazywa się Życiak czy Zysiak,
2. czy jest uczennicą liceum czy staruszką,
3. czy napad odbył się w mieszkaniu czy też na ulicy.

Prosimy redakcje „Wieczoru" i „Expresu" o wyłonienie wspólnej komisji śledczej. (g)

Sprostowanie

Do artykułu pt. „Dosyć podwójnej gry", ogłoszonym we wczorajszym numerze „Robotnika" wkradła się pomyłka zecerska zniekształcająca myśl jednego zdania. Zdanie to powinno brzmieć.

I wreszcie, nie otrzymał dotąd wizy powrotnej do Stanów Zjednoczonych dyrektor nowojorskiego oddziału P. A. P., red. Mieczysław Wionczek...

Jak wynika z treści artykułu, w żadnym z trzech przytoczonych przypadków nie nastąpiła ze strony władz amerykańskich odmowa udzielenia wizy. Za każdym razem miało miejsce przewlekanie odpowiedzi, które w stosunku do red. Jaszuńskiego trwa już od trzech i pół miesiąca. Jak stwierdziliśmy, red. Wionczek złożył podanie o odnowienie wizy amerykańskiej dn. 23 kwietnia a więc 18 dni temu i otrzymał dwukrotne zapewnienie, że sprawa jest w załatwieniu w Waszyngtonie.

Normalne życie

Jerzy Rawicz

Powiedział mi w tym tygodniu jeden z towarzyszy, kolega z obozu:

— Wiesz, Janek umarł.

Janek był naszym wspólnym znajomym, dość dalekim. Przejęliśmy się śmiercią Janka, rozmawialiśmy o nim. Potem w pewnej chwili zastanowiliśmy się prawie równocześnie, jak bardzo nas śmierć tego jednego, w gruncie rzeczy, obu nam dość obojętnego człowieka, obeszła. Powiedzieliśmy sobie: przecież to dopiero było niedawno, przed trzema laty, kiedy ludzie ginęli koło nas tysiącami, a wśród nich i przyjaciele, i traktowaliśmy śmierć jako coś codziennego, jako nic nadzwyczajnego. Jakże daleko odeszliśmy już od tamtych lat, jeżeli wzruszamy się dzisiaj śmiercią obcego człowieka. Jednego człowieka.

*

I rzeczywiście. Nawet często nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak daleko odeszliśmy już od lat okupacji. Od dni straszliwych, kiedy śmierć była codziennym, nienadzwyczajnym zjawiskiem. Po prostu jesteśmy znów normalnymi ludźmi, reagujemy jak normalni ludzie, odczuwamy jak normalni ludzie. A wielu z nas, zwłaszcza spośród tych, którzy przeżyli obozy koncentracyjne, sądziło, że nie potrafią już reagować i odczuwać jak normalni ludzie.

Jeśli zastanowimy się nad tym, jak to się stało, że po upływie stosunkowo niewielkiego czasu ludzie „znormalnieli", że ci, którzy przeżyli największe tragedie osobiste, znów potrafili sobie ułożyć życie, — znajdziemy źródło tego zjawiska przede wszystkim w powstaniu w Polsce normalnych pokojowych warunków życia.

*

A nie wyglądało to w 1945 roku tak pięknie. Ruiny miast i wsi, zdewastowany przemysł i ugory, rozbite rodziny i niepewność jutra, niedostateczne bezpieczeństwo mienia i życia, zwłaszcza tych, którzy od razu od pierwszych dni stanęli do pracy, do odbudowy, — to wszystko nie skłaniało bynajmniej do zbytniego optymizmu.

Byłem w tym okresie w Białymstoku. Ile mówi już sam fakt, że można dziś, w 1948 roku, pisać o tym wszystkim, jako o przeszłości. W białostocczyźnie szalały wówczas bandy. Większość gmin była nie obsadzona, ponieważ każdy, kto okazywał wolę współpracy z rządem, narażony był na śmierć. Nie tylko na wsi. Ginęli dyrektorzy fabryk, urzędnicy „Społem", mordowano nauczycieli, nawet księży, nie mówiąc już oczywiście o narażonych najbardziej pracownikach Bezpieczeństwa Publicznego, KBW, żołnierzach W. P., milicjantach i członkach partii politycznych, w pierwszym rzędzie towarzyszach z Polskiej Partii Robotniczej.

Jeszcze na początku 1946 roku nie było spokoju w białostocczyźnie. 29 stycznia 1946 r. bandyci NSZ-owcy spalili w powiecie bielskim wsie Wólka, Zaleszany, Zanie i Szpaki. Miałem możność przyjazdu na teren spalonych wsi, kiedy dymiły jeszcze zgliszcza. Bandyci zastrzelili lub spalili we wsiach 45 osób, w tym większość dzieci. Jedyną „zbrodnią" tych ludzi było to, że zdali świadczenia rzeczowe Państwu.

Rozmawiałem w szpitalu z rannymi. Gospodarz Niesteruk ze wsi Zaleszany dostał ciężki postrzał brzucha. — Ale to nic — powiedział, — straciłem teraz czworo dzieci. Rozumie pan? Czworo dzieci! Przetrwaliśmy wojnę i teraz moje dzieciaki musiały zginąć.

Piętnastoletni Józef Kordukiewicz był pięknym chłopcem. Dostał trzy kule w prawą rękę we wsi Zanie. Rękę amputowano mu koło ramienia. Chłopiec patrzał na mnie i nie rozumiał: — Za co? za co oni do mnie strzelali?

Przykryty kocem leżał trup osiemnastoletniej dziewczyny Marii Pietruczak. Michał Rutczuk z tej samej wsi Szpaki opowiedział mi, jak to było z Marią. Weszło ich czterech do chałupy i powiedzieli do Marysi: — Rozbieraj się. Nie chciała. Krzyczała: — To już lepiej zabijcie mnie! Dostała serię z automatu w piersi. Była w chałupie jeszcze druga dziewczyna, Leokadia B. Ta rozebrała się. Wszyscy czterej zgwałcili ją po kolei. Żyje.

*

Tak było nie tylko w białostocczyźnie. Przed zbrodnią w bielskim była zbrodnia w Kleszczelach na południu Polski.

Kiedy w 1945 roku przyjeżdżałem do Warszawy i potykałem się na gruzach zawalających ulice, patrzałem ze zgrozą na ruiny i myślałem: kiedy tutaj będzie normalne życie? Rozmawiałem z ludźmi, którzy przeżuwali w sobie dawne kompleksy, i zastanawiałem się: kiedy dotrze do ich świadomości i do ich uczuć prawda, kiedy zrozumieją? Oglądałem wydobywane ze zgliszcz kikuty maszyn i myślałem: kiedy te maszyny będą znowu produkowały, jak wytrzymamy do tego czasu?

*

Nie wiele czasu minęło, bardzo nie wiele. Wytrzymaliśmy. Na ulicach Warszawy o wiele mniej dziś gruzu, we wsiach białostockich dojrzewa żyto, maszyny pracują na całą parę. A ludzie? I ludzie zmienili się. Okazuje się, że były potrzebne te ofiary, że była potrzebna śmierć tych dzielnych żołnierzy Ludowej Polski po to, ażeby powstało i zorganizowało się nowe życie. Bandytyzm skończył się z chwilą, kiedy zabrakło mu podstawy, oparcia w ludności. Przesądy i urazy stopniały z chwilą, kiedy ludzie przekonali się, czym jest i jakie jest nowe życie.

Ciężki okres mamy za sobą. Przebrnęliśmy przez najtrudniejsze. Żyjemy jak normalni ludzie. I to jest wielkie osiągnięcie. Osiągnięcie którego się czasem nie docenia. Osiągnięcie, które trzeba docenić, ażeby z niego czerpać otuchę na przyszłość.

PRASA ZAGRANICZNA

„DOBRA NOWINA" I NADZIEJE ZACHODU

Wymiana not między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi wywołała zrozumiałe wrażenie w całym świecie.

Londyński „EVENING NEWS" pisze:

„Reakcję całego świata na pozytywną odpowiedź Mołotowa można określić jako nową falę nadziei i ogólnego zadowolenia. W uczuciach tych nie brak jednak pewnej rezerwy ze względu na perspektywy ostatecznych rezultatów nowych rokowań".

Dziennik liberalny „THE STAR" stwierdza:

„Minister Mołotow jest co prawda w swej nocie ostrożny, ale jednocześnie bardzo rzeczowy. Powstała bardzo poważna możliwość, iż nowa postawa ZSRR zlikwiduje obecny martwy punkt w stosunkach dyplomatycznych Wschodu-z Zachodem. Może to jednocześnie doprowadzić do ponownego zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki dla omówienia pilnych spraw światowych"..

Dziennik konserwatywny „EVENING STANDARD" nazywa wymianę not dobrą nowiną, ale uważa, że:

„fakt ten nie upoważnia nas jeszcze, rzecz jasna, do żadnych wybujałych nadziei. Przeżyliśmy już bardzo dużo rozczarowań w przeszłości. Z drugiej strony jednak, gdyby ZSRR i Stany Zjednoczone nie były tym razem powodowane prawdziwie szczerym zamiarem osiągnięcia porozumienia, trudno by sobie wyobrazić dlaczego miałyby rozpoczynać bezpośrednio rokowania. Dla wyrażenia r ó ż n i c poglądów jest w ONZ aż nadto wiele okazji. Jednocześnie przestawienie się z platformy rozmów publicznych na dyskusje prywatne, wskazuje na zmianę stanowiska obydwu stron. Tak więc, jeśli enuncjacja moskiewska sama w sobie nie oznacza jeszcze zbyt wielkich osiągnięć, otwiera ona olbrzymie możliwości i pozwala na wielkie nadzieje. W obliczu tych nadziei obowiązkiem każdego obywatela i polityka na Zachodzie jest nie pomniejszanie szans własnego ocalenia nieodpowiedzialnymi wypowiedziami i enunciacjami".

Wzrost natężenia walk arabsko-żydowskich w Palestynie

Zerwanie rozejmu w Jerozolimie

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Na parę dni przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego w Palestynie sytuacja w tym kraju uległa znacznemu zaostrzeniu.

Oddziały arabskie rozpoczęły ofensywę na szeregu odcinków, a przybywanie dalszych posiłków każe przypuszczać, że zamierzają oni wzmocnić jeszcze bardziej natężenie walk.

Żydzi dokonują tymczasem ostatecznych przygotowań do proklamowania państwa żydowskiego w granicach wyznaczonych przez plan podziału Palestyny w ONZ.

Oficjalny komunikat angielski, wydany w Jerozolimie, stwierdza, że mandat brytyjski nad Palestyną zakończy się o północy z dnia 14 na 15 maja. Ewakuacja brytyjskich oddziałów wojskowych z Jerozolimy rozpocznie się w piątek 14 maja. Wysoki komisarz brytyjski Sir Allan Cunningham opuści Haifę 15 maja.

Sytuacja na polu walk

Oficjalne źródła żydowskie donoszą, że o północy z wtorku na środę oddziały arabskie zerwały układ o zawieszeniu broni w Jerozolimie, atakując posterunki żydowskie na południowo - zachodnim przedmieściu miasta — Mekor - Hayim.

Jak podaje PAP oddziały komandosów żydowskich, walczące o przywrócenie komunikacji między Tel Avivem a Jerozolimą, zdołały przedrzeć się przez potężne umocnienia arabskie na szosie łączącej oba miasta, na zachód od Jerozolimy. Oddziały żydowskie dotarły wzdłuż szosy na przedmieście Jerozolimy.

SAP donosi, że Nadzwyczajny Komitet Arabski postanowił poddać Jaffę oddziałom żydowskim. Haganah obsadzi miasto w środę po południu, a wojska brytyjskie opuszczą je w nocy.

Jak donosi agencja Reutera oddziały Legionu Arabskiego króla Transjordanii Abdullaha zaatakowały w środę rano 4 osiedla żydowskie w rejonie Kfar — Etzion na drodze pomiędzy Betleem a Herbon. Oddziały arabskie wprowadziły do walki samochody pancerne oraz znaczne ilości piechoty, uzbrojonej w broń automatyczną.

Abdullah naczelnym dowódcą Arabów

AMMAN (SAP). Po licznych naradach między przywódcami arabskimi, zapadła ostateczna decyzja, że król Transjordanii, Abdullah, będzie sprawował naczelne dowództwo nad wszystkimi armiami arabskimi, działającymi w Palestynie.

Stan oblężenia w Egipcie

Jak donosi agencja AFP z Kairu, minister obrony narodowej Egiptu, Heydar Macha, odwołał wszystkie urlopy oficerów i żołnierzy egipskich. Minister zamierza udać się osobiście do granicy egipsko - palestyńskiej, celem inspekcji stacjonowanych tam oddziałów wojsk egipskich.

Parlament egipski upoważnił premiera do przejęcia funkcji gubernatora wojskowego i zastosowania takich środków, jakie będą niezbędne.

Rząd egipski ze względu na sytuację w Palestynie wprowadził w Egipcie stan oblężenia.

W przededniu ogłoszenia państwa żydowskiego

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Tel Avivu, żydowscy przywódcy polityczni osiągnęli porozumienie na temat proklamowania państwa żydowskiego w dniu zakończenia mandatu brytyjskiego w Palestynie. Oczekuje się, że prowizoryczny rząd żydowski zostanie ukonstytuowany z członków Narodowej Rady Żydowskiej. Premierem i ministrem wojny żydowskiego państwa w Palestynie zostać ma David Ben Gurion. Nowy rząd obejmie funkcje administracyjne po władzach mandatowych w granicach państwa, wyznaczonych przez plan podziału Palestyny w ONZ. Po proklamowaniu państwa żydowskiego, żydowskie oddziały zbrojne Haganah ujawnią się, stając się oficjalną armią państwa żydowskiego.

Terrorystyczna organizacja Irgun wyjdzie także z podziemia przekształcając się w ruch polityczny. Oddziały wojskowe Irgun ulegną włączeniu do armii żydowskiej.

Podniesienie produkcji rolnej naczelnym hasłem Święta Ludowego

16 maja manifestacje w całym kraju

W całej Polsce trwają intensywne przygotowania do Święta Ludowego. Uzupełnieniem centralnych obchodów Święta, jakie będą miały miejsce w Warszawie i w siedmiu województwach, staną się w przeddzień 15 maja — liczne obchody na terenie wszystkich wsi.

Na Święto Ludowe w Warszawie spodziewany jest przyjazd około 40 tys. członków Zw. Sam. Chłopskiej, Łowiczan i Kurpiów w strojach regionalnych oraz delegacji z pocztami sztandarowymi z Łodzi, Olsztyna i Gdańska.

Aby ułatwić chłopom masowe przybycie na uroczystości w Warszawie, przewiduje się uruchomienie specjalnych pociągów i taboru samochodowego.

W defiladzie Święta Ludowego wezmą również udział delegacje ludowych zespołów sportowych, które będą reprezentowały wszystkie sekcje. W części artystycznej, która odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego wezmą również udział świetlicowe zespoły teatralne Zw. Sam. Chłopskiej.

Na terenie całego kraju zorganizowano kilka tysięcy wiejskich komitetów Obchodu Święta Ludowego z udziałem przedstawicieli władz, partii politycznych i organizacji społecznych które zajmą się przygotowaniem uroczystości lokalnych.

Wieś uczci święto pracą

Centralny Komitet Obchodu Święta Ludowego ustalił program uroczystości wiejskich, na który składać się będą wspólne wystąpienia przedstawicieli stronnictw ludowych i partii robotniczych, „Wici" i organizacji działających na wsi. Podczas tych uroczystości przeprowadzana będzie akcja zbiórki na budowę „Domu Chłopa" w Warszawie i na Chłopskie Tow. Przyjaciół Dzieci.

W przeddzień Święta Ludowego udekorowane zostaną domy ludowe, szkoły i świetlice, a miejscowe komitety zorganizują wyjazd delegacyj na masowe wiece powiatowe, przygotowane przez wojewódzkie Komitety Obchodu Święta Ludowego.

We wszystkich wsiach Święto Ludowe będzie uczczone wypełnieniem jakiegoś konkretnego zadania, polegającego np. na budowie drogi, boiska sportowego, naprawie mostów, zasypaniu kałuż itp. W tym celu członkowie stronnictw ludowych wespół z członkami PPS i PPR z terenu wiejskiego i z młodzieżą wiciową przybędą w przededniu uroczystości z niezbędnymi narzędziami pracy dla wykonania zadania.

Manifestacje w Zamościu

Poza Warszawą, gdzie w uroczystościach Święta Ludowego wezmą udział czołowi przedstawiciele PPS, do Zamościa uda się tow. min. H. Świątkowski. Obchód w Zamościu nosić będzie specjalnie uroczysty charakter, stanie się bowiem manifestacją, która podkreśli udział postępowych elementów wsi w walce z reakcją i rządami sanacyjnymi w Polsce.

Udział młodzieży

Młodzież, zrzeszona w czterech organizacjach ideowo-wychowawczych, weźmie masowy udział w obchodach, manifestując pod hasłem jedności młodzieży. W dniu Święta młodzież podsumuje wyniki swej pracy przy odbudowie kraju, a przede wszystkim w odbudowie wsi polskiej, elektryfikacji gospodarstw chłopskich i unowocześnieniu rolnictwa. Święto Ludowe uczci młodzież zdwojeniem swych wysiłków we współzawodnictwie pracy na wsi pod hasłem podniesienia wydajności z 1 ha ziemi.

Organizowaniem udziału młodzieży w obchodach Święta Ludowego zajęły się Komitety Jedności Młodzieży na wszystkich szczeblach, w porozumieniu z Komitetami Obchodu Święta Ludowego.

Hasło Święta Ludowego

W związku ze zbliżającym się Świętem Ludowym, minister Rolnictwa i R. R. Jan Dąb-Kocioł wygłosił przemówienie radiowe, w którym zobrazował wysiłek i pracę chłopa w dziale podniesienia produkcji rolniczej w Polsce oraz zakreślił perspektywy dalszego rozwoju tej produkcji. „Dlatego w dniu Święta Ludowego, w którym udział weźmie zjednoczone wspólnym celem Stronnictwo Ludowe i Polskie Stronnictwo Ludowe — naczelnym hasłem będzie podniesienie produkcji rolnej".

Centralny Komitet Obchodu Święta Ludowego komunikuje, że w miejsce głównych uroczystości województwa dolnośląskiego, jakie miały się odbyć we Wrocławiu, zorganizowane będą obchody w Legnicy i w Dzierżoniowie.

Biuro Kontroli składa sprawozdanie Radzie Państwa

12 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa, na którym rozpatrywano sprawozdanie Biura Kontroli z badania zamknięcia rachunków państwowych za okres od dnia 22 lipca 1944 r. do 31 marca 1945.

Rada Państwa zleciła Biuru Kontroli przedstawienie powyższego sprawozdania Sejmowi Ustawodawczemu z wnioskiem o udzielenie Rządowi absolutorium. Sprawozdanie Biura Kontroli posiada charakter dokumentu historycznego, obrazującego okres budowania demokratycznych podstaw państwowości polskiej.

Energetycy Śląska — z PPS i PPR powitają zjednoczenie obu partii przedterminowym wykonaniem planu

W Katowicach odbyło się wspólne zebranie przedsawicieli Komitetów PPS i PPR Zakładów Przemysłu Energetycznego. W zebraniu uczestniczyli pepesowcy i peperowcy zakładów Elektro w Łaziskach Górnych, Śląskich Zakładów Elektrycznych w Chorzowie, elektrowni w Zabrzu, Szombierkach i Małobądzi oraz okręgowych sieci Śląska Opolskiego w Nysie.

Celem zadokumentowania swojej woli wspólnej harmonijnej pracy nad odbudową kraju, zebrani zobowiązali się wykonać przedterminowo już w początkach grudnia br. roczny plan produkcji energii elektrycznej, aby w ten sposób powitać połączenie obu partii.

Równocześnie poszczególne zespoły pracowników przyjęły zobowiązania, których wykonanie pozwoli na zwiększenie możliwości produkcyjnych zakładów, a mianowicie zobowiązały się przeprowadzić przebudowę i odbudowę generatorów, turbin i kotłów.

W ramach tych zobowiązań, które stanowią odpowiedź na wezwanie do współzawodnictwa pracy im. Pstrowskiego, robotnicy okręgowych sieci Śląska Opolskiego zadeklarowali zmniejszenie strat energii przez ulepszenie konserwacji linii i przedterminowe założenie liczników.

Tow. T. Duracz odznaczony pośmiertnie Krzyżem Grunwaldu II klasy

W Warszawie odbyła się akademia poświęcona piątej rocznicy śmierci wybitnego prawnika-demokraty Teodora Duracza.

Na akademii zebrał się stołeczny świat prawniczy, przedstawiciele życia politycznego, organizacji społecznych i wielu przyjaciół tow. T. Duracza. Akademia odbyła się pod przewodnictwem wicemarsz. Barcikowskiego, który zaprosił do prezydium tow. Wiesława Gomułkę, gen. Witolda, tow. min. Świątkowskiego, tow. Kliszkę, wicemin. tow. Wolskiego, prezydenta Tołwińskiego, tow. prok. Kurowskiego oraz wdowę po Zmarłym.

Po zagajeniu akademii przez marsz. Barcikowskiego, zabrał głos gen. Witold, zobrazowując dorobek pracy obrończej i politycznej Zmarłego.

Życie tow. Duracza było wypełnione walką. Jego głos rozlegał się 20 lat w salach sądowych Polski przedwrześniowej. Bronił on zarówno synów klasy robotniczej, jak również bezrolnych chłopów i rolników.

Następnie marsz. Barcikowski w imieniu Prezydenta R. P. wręczył tow. Duraczowej Krzyż Grunwaldu II klasy podkreślając, że jest to symbol wielkich zasług, oddanych sprawie demokracji przez Teodora Duracza.

Tow. tow. wicemin. Władysław Wolski i prokurator NTN Kurowski wygłosili wspomnienia o T. Duraczu i prawnikach demokratach, którzy zginęli walcząc w imię tych samych ideałów. Zebrani jednominutową ciszą uczcili pamięć Karola Winawera i adw. Berensona.

Następnie ob. Bibrowski odczytał list wybitnych prawników z zagranicy — Marcella Villarda, D. Pritta i Paula Vienney, którzy w gorących słowach oddali hołd Teodorowi Duraczowi.

St. Rada Narodowa potępia terror panujący w Grecji

Na wczorajszym posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej radny Szymański w imieniu wszystkich klubów zgłosił rezolucję, w której Rada Narodowa m. Warszawy przyłącza się do głosów protestu i potępienia krwawych aktów terroru, dokonywanych w Grecji na działaczach demokratycznych.

Rezolucja została przez Radę jednomyślnie uchwalona.

Transporty repatriantów ze Związku Radzieckiego

Na punkt repatriacyjny PUR w Białej Podlaskiej przybył transport 398 repatriantów — obywateli polskich, którzy w czasie działań wojennych znaleźli się na terenie Zw. Radzieckiego.

Przybyli repatrianci po załatwieniu formalności związanych z otrzymaniem dowodów osobistych, otrzymają zasiłki pieniężne, jednorazowe zaopatrzenie żywnościowe i indywidualnie rozjadą się do domów.

Odznaczenie Polaków i Francuzów za udział w ruchu oporu

PARYŻ (PAP). W Metzu odbyła się uroczystość udekorowania Polaków i Francuzów odznaczeniami polskimi i francuskimi za udział w walce przeciwko okupantom hitlerowskim. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz francuskich z gen. Guillot i władz polskich z konsulem Larschem na czele. 14 Polaków otrzymało francuskie krzyże wojenne (Croix de Guerre), a 31 — odznaki Krzyża Grunwaldu.

PARYŻ (PAP). 16 polskich organizacji wychodźczych z zagłębia górniczego Montceau-Les-Mines wystosowało do francuskiego ministra oświaty pismo, protestujące przeciwko ograniczaniu nauczania języka polskiego w szkołach zagłębia. Wypełniając wszystkie obowiązki na równi z obywatelami francuskimi — czytamy w proteście — zdajemy sobie sprawę, że dzieci nasze powinny znać język i kulturę Francji, która jest naszą drugą ojczyzną, ale w żaden sposób nie możemy się zgodzić na to, by im uniemożliwiano porozumiewanie się z najbliższymi w ich języku ojczystym.

Na stronie

Poznaj Poznań!

Długo Piotr z myślami bił się,
bo nie wiedział, co mu bliższe.
Ci na lewo, ci na prawo...
ci z Londynem, ci z Warszawą...
ci gadają to, ci owo...
Zmiarkuj teraz własną głową,
kto ma, kto nie ma słuszności?..

Raptem wszystkie wątpliwości
rozwiał wyjazd do Poznania.
Gdy po Targach dwa dni ganiał,
spostrzegł, jaka w Polsce siła,
ile pracy odrobiła...

Więc napisał do kuzyna,
co się wciąż Andersa trzyma,
że dziś orientację zmienia:
— Całujcie mnie. Dowidzenia.

BENEDYKT HERTZ

Z ostatniej chwili

Drużyna Polskich Zw. Zaw. przegrała z Węgrami 2:0

PARYŻ. (obsł. wł.) W ramach międzynarodowych igrzysk robotniczych rozegrane zostały trzy mecze piłki nożnej z wynikami następującymi: w Paryżu — Francja pobiła Austrię 3:1, w Nicei — Włochy wygrały z Czechosłowacją 2:1, w Lens — Węgry wygrały z Polską 2:0.

Czortek i Kasperczak przegrywają w Paryżu

PARYŻ (PAP). Po zwycięstwach Chychły i Zagórskiego w turnieju bokserskim rozgrywanym w ramach Igrzysk Związków Zawodowych w Paryżu, Kasperczak i Czortek ponieśli porażki.

Kasperczak spotkał się z mistrzem Francji, Lamora i uległ mu nieznacznie na punkty. Po pierwszej rundzie wygranej przez Kasperczaka i drugiej remisowej, Polak nie wytrzymuje tempa, przegrywa trzecią rundę i mecz.

W wadze piórkowej Czortek po pięknej walce przegrywa niezasłużenie z wicemistrzem Francji, Villard'em.

PRZEGLĄD PRASY

SŁOWO — ALE NIE POWSZECHNE

Konsekwentnie notujemy w tej rubryce głosy prasy katolickiej na temat wystąpienia Watykanu przeciw naszym zachodnim granicom. Głosy — to trochę przesady — dotychczas wypowiedział się tylko tygodnik „Dziś i Jutro", a dzisiaj notujemy głos „Słowa Powszechnego". W artykule na temat ankiety o ziemiach zachodnich, którą pismo ma zamiar ogłosić, czytamy dziwne uwagi, które naszym skromnym zadaniem, trzeba byłoby przełożyć na język polski. Cytujemy skomplikowaną wypowiedź „Słowa":

Odmienna jest sprawa głosu, jaki dano ostatnio słyszeć urbi et orbi w obronie t.zw. wschodnich Niemców. Ścisnął on serca szczerze polskie i katolickie dojmującym bólem, nie bólowi pozwalamy nań odpowiadać. Ból często pozbawia słowa spokoju, potrzebnego przy konfrontacji różnych punktów widzenia lub prawd. Jesteśmy zaś tutaj na terenie polityki, nie wiary, nie dogmatów i mniemamy, że prawo do takiej konfrontacji przysługuje nam bezspornie. Mniemamy ponadto, że polskie ośrodki informacyjne przy Watykanie, porzucone na pastwę zdziecinniałego dyplomaty i pustelnika, od dawna oderwanego od kraju, źle Polsce służą i trzeba je uporządkować możliwie rychło. Dlatego ośmielamy się w imieniu braci naszych, pokornych i nieraz doświadczanych ciężko za wiarę synów Kościoła, dać wyraz rozumieniu, że dwojako wypędza się ludzi z ziemi, na której wyrośli: pierwszy sposób: wypędza się fizycznie, drugi, wygania się z ludzi duszę, wydzierając im mowę i narodowość, darowane przez Boga. Polak nie wysiedzi obok Niemca. Czy tego, że nie morduje ciała ni duszy niemieckiej, lecz każe Niemcom wracać skąd przywędrowali, by nas wynaradawiać i mordować, nie należałoby oceniać poza kategoriami wzruszenia? Wrocław z jego niemieckimi katolikami był przed stu laty miastem katolików polskich. Co się z nimi stało?

Spróbujmy przetłumaczyć, co oznacza wypowiedź „Słowa Powszechnego" w języku codziennym (jeśli dobrze rozumiemy, o co chodzi):

1) „Głos, jaki dano ostatnio słyszeć urbi et orbi w obronie t. zw. wschodnich Niemców" — to znaczy — głos papieża.

2) „prawo do konfrontacji różnych punktów widzenia i prawd" oznacza prawo do krytyki niereligijnych, politycznych wystąpień Watykanu.

3) „Słowo" potwierdza teorię tygodnika „Dziś i jutro", że wystąpienie papieskie spowodowane jest „złą informacją o Polsce". „Zdziecinniały dyplomata i pustelnik" — to chyba dr Pappee — emisariusz londyńskiej kliki emigracyjnej, akredytowany przy Watykanie.

Czy nie byłoby prostsze, sformułować swój pogląd np. tak: Watykan nie miał racji w swoim wystąpieniu politycznym w obronie Niemców. Nie zgadzamy się z tym. I kropka. Tak, aby i „maluczcy" zrozumieli, o co chodzi.

A tygodniki „Powszechny" i „Warszawski" wciąż milczą...

Ostrzeżenie dziennikarki amerykańskiej

WARSZAWA (PAP) Rzecznik rządu polskiego ostrzegł na konferencji prasowej w Warszawie korespondentkę prasy amerykańskiej p. Florę Gruson, że w wypadku dalszego przeinaczania przez nią wypowiedzi polskich czynników oficjalnych, nie będzie ona dopuszczona do udziału w żadnych konferencjach oficjalnych.

Budujemy Wspólny Dom



Pracownicy Poselstwa R. P. w Kopenhadze przekazali na budowę Wspólnego Domu kwotę 10.000 zł.

*

Jak komunikuje Centralny Komitet Zbiórki na Wspólny Dom na podstawie meldunków z całego kraju, w czasie zbiórki ulicznej w dniu 1 maja zebrane zostało ponad 30 milionów zł.

WIEŚCI Z KRAJU

STYPENDIA DLA KRAKOWSKIEJ AKADEMII GÓRNICZEJ

KRAKÓW (tel. wł.). W uznaniu wyników pracy i znaczenia Akademii Górniczej w Krakowie Ministerstwo Oświaty przyznało 26 nowych stypendiów dla niezamożnych jej studentów. 13 stypendiów otrzymają wydziały politechniczne Akademii Górniczej.

WSPÓLNY WYNALAZEK POLAKA I CZECHA

JELENIA GÓRA. Kosztem 250.000 zł i ogromnego wysiłku dwaj pracownicy Huty Szkła Technicznego w Jeleniej Górze zbudowali nowy typ maszyny do ciągnienia rurek i prętów szklanych. Wartość nowej maszyny jest wielokrotnie wyższa od własnych kosztów budowy. Dzięki jej zastosowaniu, produkcja huty wzrośnie o całe 100 proc. bez zwiększenia liczby pracowników.

Twórcami nowej maszyny są: dyrektor Huty Szkła Technicznego ob. Filinger i doradca techniczny Czech — Peter, od których nazwisk nazwano ją „PETFIL". Maszyna ta niedawno uruchomiona produkuje już rurki i pręty szklane do wyrobu żarówek i lamp radiowych.

OLSZTYN W WALCE Z MALARIĄ

OLSZTYN. W dniu 10 bm. otwarto w Szczytnie stację przeciwmalaryczną.

Po Ukcie, w powiecie mrągowskim, stacja w Szczytnie jest drugą stacją przeciwmalaryczną w woj. olsztyńskim.

POŚWIĘCENIE NOWEJ KOLONII DOMKÓW FIŃSKICH

GDAŃSK (tel. wł.). W Gdańsku odbyło się poświęcenie kolonii domków fińskich, przekazanych pracownikom Działu Przeładunków Morskich przez Zarząd Centrali Węglowej. Nowopowstała kolonia — wobec panującego w Gdańsku głodu mieszkaniowego — jest zdobyczą nader cenną i należałoby spodziewać się, że inne instytucje pracujące na Wybrzeżu wykorzystają ten przykład w swoich planach dostarczania mieszkań pracowniczych. (ZK)

ODBUDOWA KLINIKI WROCŁAWSKIEJ

WROCŁAW (tel. wł.). Przy klinice uniwersyteckiej we Wrocławiu uruchomiono doskonale wyposażoną salę chirurgiczną, kosztem 1.400.000 zł. Na ten cel złożyli górnicy śląscy 650 tys. zł, Centrala Przemysłu Technicznego — 250 tys. zł, a wojewoda górnośląski — gen. Zawadzki — 200 tys. zł. Na odbudowę całej kliniki Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Odbudowy przeznaczyły po 3 miliony zł.

REMONT STATKÓW ZAGRANICZNYCH

GDYNIA (tel. wł.). W ostatnim czasie na stoczni gdyńskiej wykonano remonty 6 statków zagranicznych: fińskiego, norweskiego, 2 szwedzkich i 1 angielskiego. Prace te, chociaż nie wielkie, są jednak dowodem wzrastającego zaufania do naszych stoczni. (ZZ)

BĘDZIEMY JEŚĆ WĘGORZE

SZCZECIN (tel. wł.). Rybacy łowiący na Zalewie Szczecińskim — sygnalizują coraz większe połowy węgorzy, które sprzedawane są prawie wyłącznie na rynku wewnętrznym. Fachowcy spodziewają się w tym roku dość obfitych połowów tej cennej ryby. (ZK)

ELEKTRYFIKACJA WSI

Akcja elektryfikacji wsi na Śląsku postępuje szybko naprzód. Ostatnio prowadzone są prace w powiecie lublinieckim na Śląsku Górnym, gdzie elektryfikuje się następujące ośrodki wiejskie: Ligota Woźnicka, Psary, Bukowiec i Łagiewniki Wielkie. W Zagłębiu Dąbrowskim pracami objęte są wsie: Boleradz, Drozdowice i Milowice.

Wszelkie zjazdy i kongresy tylko we Wrocławiu

Na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 15 kwietnia b. r. wszystkie instytucje społeczne, kulturalne i gospodarcze winny wszelkie przewidziane w swoim planie na rok 1948 kongresy, zjazdy i inne uroczystości o zasięgu ogólnopolskim odbywać we Wrocławiu w czasie trwania Wystawy Ziem Odzyskanych.

W związku z tym zainteresowane instytucje proszone są o zgłoszenie w terminie do dnia 20 maja swoich życzeń pod adresem Komisarza Rządu dla spraw Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, bądź osobiście (Warszawa, ul. Litewska 10), bądź telefonicznie (tel. 8-33-32).

Samorządowcy obradowali na „świeżym powietrzu"

SZCZECIN — Na oryginalny pomysł wpadł Okręgowy Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych w Szczecinie. Na ubiegłą niedzielę zwołane zostało posiedzenie plenum Zarządu, które omówić miało szereg ważnych zagadnień związkowych. Aby jednak nie pozbawiać pracowników niedzielnego wypoczynku i nie narażać ich na obradowanie w dusznym lokalu, postanowiono urządzić zebranie na „świeżym powietrzu". Zorganizowano więc wycieczkę nad jezioro Miedwie i tam odbyto obrady. Stwierdzić trzeba, że to posiedzenie „na łonie natury" wpłynęło dodatnio na tok obrad. Powzięto szereg ważnych uchwał, nikt nie odczuwał zmęczenia i nie spoglądał na zegarek.

43 pompy pracują nad osuszeniem Żuław

GDAŃSK — Zakłady Elektryczne Wybrzeża zakończyły jeden z najważniejszych etapów swojej pracy, a mianowicie uruchomiły ostatnie pompy odwadniające tereny tzw. Żuław Wielkich i Gdańskich. Pierwsze prace nad uruchomieniem pomp zapoczątkowano już w roku 1945. Pomimo wielkich trudności, często brodząc po pas w wodzie, ekipy ZEW odbudowały sieć rozdzielczą wysokiego napięcia i po zwyciężeniu ostatnich przeszkód uruchomiły w ciągu pierwszego kwartału br. pozostałe pompy. W pierwszych dniach maja ruszyła ostatnia z 43 pomp, pracujących nad osuszeniem Żuław.

50 tys. dolarów w ciągu roku kosztowała „działalność" SN

Członkowie pobierali bezzwrotne „pożyczki" na własne potrzeby

Oskarżony Leon Hajdukiewicz, pełniący funkcję skarbnika w prezydium SN — podaje dane dotyczące budżetu stronnictwa, pokrywanego „napływowymi" dolarami. Budżet ten wzrastał z miesiąca na miesiąc, ze wzrostem wydatków na akcję terrorystyczną i wywiadowczą. Poza tym — członkowie SN pobierali z kasy stronnictwa „pożyczki", których następnie nie można było odebrać z powrotem...

Na wstępie piątego dnia rozprawy przeciwko członkom nielegalnego Stronnictwa Narodowego, sąd przystąpił do przesłuchania osk. Lecha Hajdukiewicza.

Oskarżony, jako główny skarbnik SN, przedstawił tok sprawy w wydziale skarbowym Stronnictwa. W chwili objęcia przez niego funkcji w kasie było ok. 2 tys. dolarów i pewna suma złotych. Z zagranicy otrzymał oskarżony raz 1000 dolarów, a raz 14.000 dolarów. Od ks. Matula otrzymał 3 tys. dolarów i z innego jeszcze źródła 6 tys. dolarów, od Sojki — 8 tys. dolarów i od innego emisariusza — 10 tys. dolarów, od Dziubeckiego — 7 tys. dolarów. Wszystko to w ciągu 1946 r. Wydatki w tym okresie wyniosły ok. 12 milionów złotych.

Według zeznań Hajdukiewicza, w okresie, kiedy kasa Stronnictwa pozostawała jeszcze pod nadzorem Michałowskiego i Matłachowskiego, udzielano często „pożyczek" członkom SN na ich prywatne potrzeby. Hajdukiewicz stwierdził, że później sumy te zdołano odebrać tylko w znikomej części.

Kończąc swe wyjaśnienia Hajdukiewicz oświadczył, że już na pewien czas przed aresztowaniem miał zamiar wycofać się z pracy konspiracyjnej i, że jeśli dzisiaj jest jeszcze ktoś w konspiracji, powinien ją natychmiast porzucić.

Orientacja londyńska

Odpowiadając na dalsze pytania oskarżony stwierdził, że SN w kraju uważało za swe kierownictwo władze naczelne Stronnictwa, przebywające na emigracji.

Ekspozyturami rządu londyńskiego w kraju, według słów oskarżonego, były delegatury, których celem było zbieranie wiadomości o stosunkach w Polsce i przekazywanie ich do Londynu, oraz szerzenie w kraju propagandy w duchu „orientacji londyńskiej".

Sojka zorganizował również sieć łączności z zagranicą. Kierownikiem łączności miał zostać początkowo osk. Maciński, ale na skutek wewnętrznych zatargów, kierownictwo powierzono Marszewskiemu.

Prok. Lityński: Jaki był powód podwyższenia sum budżetowych na organizacje wojskowe SN?

Oskarżony potwierdza swe zeznania w śledztwie, że kierownik NZW „Stefan" zażądał podwyższenia budżetu, ponieważ miał zamiar kompletować na nowo organizację po ostatnich aresztowaniach.

W związku z dalszymi pytaniami prokuratora, Hajdukiewicz przyznał się do udziału w wydaniu wyroku śmierci na „nielojalnego" członka prezydium — Świeżewskiego.

*

Z kolei obrońca osk. Macińskiego zadał mu kilka pytań. W odpowiedzi oskarżony opisuje na czym polegała taktyka „ograniczonej walki" z Niemcami.

Odnośnie roli, jaką odgrywała w czasie okupacji propaganda Stanów Zjednoczonych i Anglii i jej wpływów na SN, Maciński stwierdza, że żywiono w stosunku do tych państw wielkie złudzenia, które zmieniały się stopniowo tak, że ostateczna ocena roli anglosasów w sprawach polskich — jest ujemna. Zaufanie, jakie żywiono do tych państw zostało poderwane szeregiem antypolskich wystąpień, zarówno ze strony Anglików, jak i Amerykanów, zwłaszcza w sprawie granic zachodnich — mówi osk. Maciński.

Wspólnicy wyjechali

Prokurator pyta dalej o pożyczkę 1.500 dolarów, udzieloną Delegaturze. Osk. Maciński wyjaśnia, że jesienią 1945 r. wyjechał ostatni skład Delegatury. Wyjechał wtedy m. in. z SN — Matłachowski, z WRN — Zaremba i Białas. Zespół ten przekazał swoje sprawy Marszewskiemu, z poleceniem dalszego prowadzenia pracy Delegatury. Marszewski powoływał się na to, że jest upoważnionym delegatem na miejsce Zaremby, Matłachowskiego i innych i otrzymał od SN pożyczkę w kwocie 1.500 dolarów, którą miał zwrócić rząd londyński.

Po rozpatrzeniu wniosków dowodowych prokuratora i obrony, sąd odczytał protokóły zeznań świadków Roszkowskiego, Zawadzińskiego i Marszewskiego z których wynika, że prezydium SN żywo zajmowało się działalnością podległej mu organizacji wojskowej NZW, na którą miało decydujący wpływ, tak np. Prezydium SN zatwierdzało kandydatury na komendanta NZW. Do rozpatrywania spraw, związanych z działalnością wojskową prezydium SN powołało specjalną komisję wojskową SN, w skład której wchodził m. in. osk. Maciński — polecając jednocześnie komendzie głównej rozszerzyć działalność organizacyjną i wywiadowczą oraz przeprowadzić werbunek nowych członków.

Dalsze protokóły dotyczą politycznej działalności SN. Wynika z nich m. in., że prezydium SN na jednym z posiedzeń powzięło uchwałę, aby członkowie SN wchodzili do organizacji katolickich, celem uzyskania wpływu na ich oblicze polityczne.

Po odczytaniu protokółów, dotyczących wywiadowczej działalności Stronnictwa Narodowego oraz jego łączności z ośrodkami zagranicznymi — sąd zarządził przerwę do dnia następnego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

URODZAJ ziemniaków w ubiegłej jesieni wypadł nieźle, a w czasie minionej zimy zaopatrzenie rynku było dostateczne. W okresie wiosny, po otwarciu kopców, zapotrzebowanie na konsumcję jak i zapotrzebowanie ze strony rolnictwa na cele sadzenia pokryto w pełni. Same tylko tereny Ziem Odzyskanych otrzymały 60 tys. ton sadzeniaków na cele zagospodarowania odłogów.

Wobec posiadanych nadwyżek podjęliśmy eksport ziemniaków. W powojennych warunkach wygłodzonej Europy są one poszukiwanym artykułem żywnościowym i uzyskują dobrą cenę. W bieżącym miesiącu wywozimy do Anglii 20 tys. ton ziemniaków, do Czechosłowacji — 30 tyś., do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec — 15 tysięcy ton. Nowością jest eksport ziemniaków do Anglii — wywozimy tam ziemniaki wybierane i opakowane w worki. Oczywiście na rynku tym otrzymujemy odpowiednio wyższą cenę. (k.w.)

WIĘCEJ MASZYN ROLNICZYCH

Wartość produkcji Państwowego Przemysłu Maszyn Rolniczych w r. b. wyniesie w cenach przedwojennych przeszło 46 mil. zł. W porównaniu z produkcją z r. 1938 produkcja wzrosła prawie trzykrotnie.

TRANZYT CZECHOSŁOWACKI

Dnia 11 bm. do portu szczecińskiego zawinął duży statek radziecki „Dekabryst" z ładunkiem ok. 3.000 ton apatytów, przeznaczonych dla Czechosłowacji. Apatyty pochodzą z Murmańska i służą do fabrykacji nawozów sztucznych. Jest to I tranzyt apatytów ze Zw. Radzieckiego przez Szczecin dla Czechosłowacji. Towar jest wyładowywany na nabrzeżu kaszubskim, skąd będzie odchodził barkami do Koźla.

EKSPORT WYROBÓW KOSZYKOWYCH, PORCELANY I GRZYBÓW

W dniu 11 bm. wypłynął z portu gdyńskiego, udając się do Nowego Jorku statek amerykański „Mormacmail" z wyrobami koszykowymi, dużymi koszami, porcelaną, pierzem, książkami, suszonymi grzybami, ozdobami choinkowymi itd.

SPORT

Zielone Święta bez sportu

Odpoczynek dla zawodników i widzów

Nie wiadomo dlaczego tegoroczne Zielone Święta będą ubogie w imprezy sportowe. Może dlatego, że organizatorzy życia sportowego w Polsce chcieli dać urlop świąteczny zawodnikom, a może tylko publiczności. Faktem jest, że tak sportowcy czynni, jak też wszyscy sympatycy sportu będą mogli swobodnie dysponować obu dniami świątecznymi i nie zaprzątać sobie głowy tabelami itd.

Całkiem pusto będzie na stadionach w stolicy, albowiem jak dotąd nie zapowiedziano najmniejszej nawet imprezy. Jedynym szczęśliwym miastem, które będzie się rozkoszować dobrymi zawodami piłkarskimi — jest Poznań. W Poznaniu bowiem w oba dni świąt gościć będzie czechosłowacka drużyna piłkarska Ceske Budejovice, która rozegra spotkanie z Wartą i ZZK. We wszystkich innych miastach spokój podobnie, jak w Warszawie. Imprezy o lokalnym znaczeniu zapowiedziano we Wrocławiu i w Rybniku.

Tak więc Zielone Święta spędzimy w stolicy na odpoczynku w mieście, względnie w miejscowościach podstołecznych. Chyba, że w ostatniej chwili kluby stołeczne zaaranżują jakąś imprezę.

Czescy lekkoatleci egzaminatorami polskich zawodników

W dniach 22 i 23 maja gościć będzie w Warszawie czechosłowacki zespół lekkoatletyczny SK „Vysokoskolsky" z Pragi, który rozegra spotkanie międzynarodowe z reprezentacją lekkoatletyczną Warszawy, wzmocnioną zawodnikami przebywającymi na obozie przedolimpijskim w Olsztynie. Następnie Czesi wezmą udział w jubileuszu ŁKS w Łodzi, gdzie rozegrają zawody z reprezentacją lekkoatletyczną Łodzi w dniu 25 bm. Trzeci z rzędu mecz czescy lekkoatleci rozegrają 27 bm. z reprezentacją Gdańska w Gdańsku. Drużyna czeska posiada w swoich szeergach doskonałych zawodników rekordzistów Czechosłowacji.

W ramach zawodów SK „Vysokoskolsky" — Warszawa odbędzie się w konkurencji krajowej atrakcyjny bieg na 5000 metrów, w którym pobiegnie Kielas przeciwko sztafecie 5 × 1000 złożonej z Gąsowskiego, Statkiewicza, Dzwonkowskiego Bonieckiego i Widerskiego.

Mecz lekkoatletyczny „Vysokoskolsky" — Warszawa będzie pierwszą eliminacją przedolimpijską naszych lekkoatletów.

Polscy gimnastycy przygotowują się do wyjazdu

W dniu 13 czerwca w Budapeszcie odbędą się zawody gimnastyczne państw uczestniczących w Igrzyskach Bałkańskich. Polski Związek Gimnastyczny rozpoczął przygotowania do udziału gimnastyków polskich w tych Igrzyskach.

Przygotowując się do wyjazdu do Budapesztu, Polski Związek Gimnastyczny urządza w dniach 16 i 17 maja w Katowicach zawody, które wyłonią reprezentacyjną drużynę Polski.

W kilku zdaniach

Piłkarze Brazyli zrywają z Portugalią. Brazylijski Związek Piłki Nożnej zabronił klubom należącym do Związku, rozgrywania meczów z klubami Portugalii. W związku z tym zakazem nie dojdzie do skutku mecz między reprezentacją Portugalii, a brazylijskim klubem Vasco de Gama, który miał być rozegrany w końcu miesiąca w Rio de Janeiro.

Szwedzi wygrywają z Anglikami. Znana szwedzka piłkarska drużyna IFK Nor Koeping pokonała angielską ligową drużynę Burnley 3:1.

Anglia — Włochy. W pierwszy dzień Świąt w Turynie odbędzie się międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej między Włochami i Anglią. Oba te państwa pretendują do tytułu królów footbalu. Anglicy do tego meczu przygotowali się bardzo intensywnie i aby wystąpić na zielonej murawie w dobrej kondycji już wczoraj przybyli samolotem do Turynu.

Załogi fabryk obuwia rozpoczynają spółzawodnictwo pracy

2.500 robotników Państwowej Fabryki Obuwia w Chełmku wezwało do współzawodnictwa pracy załogi fabryk obuwia w Radomiu (1.560 robotników) oraz w Odmęcie (2.000 robotników).

Dzięki nagromadzeniu w garbarniach dużych zapasów surowca zagranicznego oraz sprowadzeniu z Czechosłowacji, w ramach układu handlowego, maszyn obuwniczych, części zamiennych i igieł, współzawodnictwo pracy na terenie fabryk obuwia weszło w stadium zorganizowanej i trwałej akcji.

Jako pierwszy etap współzawodnictwa ustalony został okres od 1 maja rb. do 30 czerwca rb. Regulamin oceny wyników współzawodnictwa pracy obejmuje — wyścig produkcji ilościowy i jakościowy między zakładami oraz pomiędzy zespołami w ramach poszczególnych zakładów. Ponadto wprowadzone jest współzawodnictwo indywidualne tak pod względem ilości, jak i jakości obuwia.

Specjalnie premiowani będą przodownicy w akcji oszczędnościowej.

Denuncjacja czy poświęcenie?

Znana skrzypaczka przed sądem

KRAKÓW. Na procesie przeciw skrzypaczce warszawskiej, Helenie Zarzyckiej, która podczas okupacji należała do orkiestry Filharmonii Krakowskiej, zeznawał szereg świadków — wybitnych muzyków z Warszawy i Krakowa.

Helena Zarzycka, jest oskarżona o napisanie anonimu do ówczesnego dyrektora Filharmonii, Niemca, Hindemitha, z doniesieniem, iż kilka osób w orkiestrze jest pochodzenia żydowskiego. Hindemith zagroził, że jeśli w ciągu 24 godzin nie zgłosi się do niego autor anonimu —sprawę odda w ręce Gestapo.

Zeznania prof. Rytla, prof. Lefelda i posłanki na sejm tow. Kazimiery Świętochowskiej charakteryzują oskarżoną jako osobę zdolną do najwyższych poświęceń. Świadkowie twierdzą, że oskarżona dla uratowania całego zespołu przyznała się do napisania listu, którego nie była autorką.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym.

S. † P.

STANISŁAW DUNIN-WĄSOWICZ

DOKTÓR MEDYCYNY, PODPUŁKOWNK LEKARZ W. P.
NACZELNIK WYDZIAŁU W MINISTERSTWIE ZDROWIA
zmarł w Krakowie dnia 10 maja 1948 r.

Ministerstwo Zdrowia traci w Zmarłym wybitnego fachowca, oddanego idei służby zdrowia w Polsce.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w czwartek, dnia 13 maja br o godz. 10 rano na cmentarzu Rakowickim

MINISTERSTWO ZDROWIA

Wzmianka o przetargu

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Bydgoszczy, ogłosił przetarg nieograniczony na wykonanie naprawy blachownicy przęsła wiaduktu kolejowego na km 1.605 szlaku Turzyn — Wzgórze Hetmańskie.

Termin składania ofert do dnia 28 maja 1948 r. do godz. 11 min. 30. Pełny tekst ogłoszenia został zamieszczony w Monitorze Polskim.

Szczegółowych informacji udzieli Wydział Techniczny Zarządu Odbudowy K. P. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 5 oraz Kierownictwo Odbudowy K. P. w Szczecinie, Al. 3 Maja 13. 3872

Przetarg ograniczony

Wydział Powiatowy w Łowiczu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie odwodnienia suteren i kotłowni szpitala powiatowego w Łowiczu.

Podkładki ofertowe otrzymać można i informacji zasięgnąć w biurze Wydziału Powiatowego (pokój nr 3).

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w terminie do dnia 28.5 1948 r. w sekretariacie Wydziału Powiatowego w Łowiczu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 maja br. w gabinecie ob. Starosty Powiatowego o godz. 11.

Do oferty należy dołączyć kwit na wadium w wysokości 100.000 zł, płatne w KKO w Łowiczu — rachunek bieżący nr 28.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od podanej ceny, podział robót pomiędzy poszczególnymi oferentami oraz ewent. unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i prawa roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań.

Polityka terenowa miasta tematem obrad plenum St. R. N.

Nowy gmach ratusza stanie na pl. Teatralnym

Trzy zasadnicze tematy były przedmiotem obrad wczorajszego plenarnego posiedzenia Stoł. Rady Narodowej: 1) „Agril", 2) budowa ratusza, 3) polityka terenowa Zarządu Miejskiego.

„Agril", jak wynika z oświadczenia tow. wiceprezydenta Szarka, potrafił już zrównoważyć swój budżet pomimo, że rozpoczynał start w bardzo ciężkich warunkach. Budowa ratusza, który stanie na pl. Teatralnym, rozpocznie się pod koniec 1949 r. — oświadczył prezydent Tołwiński. Jednocześnie będą budowane ratusze dzielnicowe, najpierw na Pradze przy ul. Zygmuntowskiej i na Mokotowie dla Warszawy Południa. St. R. N. przyjęła również przedstawione przez Zarząd Miejski warunki, na jakich miasto może zawierać umowy czasowe z b. właścicielami placów.

Wnioski, które w sprawie „Agrilu" zgłosił imieniem władz miejskich tow. wiceprezydent Szarek, polegały na zatwierdzeniu przez Stoł. Radę Narodową przekazania państwu piętnastu majątków deficytowych oraz daniu upoważnienia Zarządowi Miejskiemu do dalszych prac reorganizacyjnych, których celem jest usprawnienie gospodarki w majątkach rolnych miast Głównym zadaniem zreformowanego „Agrilu" będzie dostarczenie miastu zdrowego mleka w takiej ilości, aby mogło je otrzymać każde dziecko.

Zarzuty, jakoby gospodarka „Agrilu" źle funkcjonowała, odparł tow. Szarek, przytaczając dane cyfrowe. W 1947 r. jeden ha majątków „Agrilu" dał 13 kwintali pszenicy, podczas gdy w województwie warszawskim, przeciętna wynosiła 9,7 q. 125 q ziemniaków zebrał „Agril" z jednego ha u siebie, tymczasem przeciętna w województwie wynosiła 105 q.

W dyskusji głos zabierali radni Lutyński, Kolakowski, Kurpiewski. Mówcy, podkreślając osiągnięcia przedsiębiorstwa, zwracali przede wszystkim uwagę na trudne warunki, w jakich mieszkają pracownicy majątków.

Na dawnym miejscu

Spośród wielu pomysłów na temat wyboru terenu, gdzie ma stanąć ratusz, utrzymała się ostatecznie koncepcja, która wskazywała na konieczność odbudowania go na starym miejscu. Istotnym argumentem jest bliskość głównych arterii miejskich (poszerzona Marszałkowska, trasa „W — Z") oraz wzgląd na tradycję. Znajdujące się na pl. Teatralnym budowle, jak pałac Blanka, kościół Kanoniczek, gmach Biblioteki Załuskich zostaną architektonicznie związane z nowym wielkim gmachem. Wszystkie ważniejsze urzędy miejskie nie zmieszczą się w jednym budynku. W kolejnych etapach, w zależności od finansowych możliwości, zabudowany zostanie budynkami miejskimi teren objęty ulicami Bielańską, Al. gen. K. Świerczewskiego, Daniłowiczowską, południową częścią pl. Teatralnego. Około 300 tys. m sześć. kubatury posiadać będzie przyszły kompleks gmachów magistrackich. Jeszcze tego roku rozpocznie się oczyszczanie terenu. Ratusze dzielnicowe, które powstaną na Pradze i Mokotowie, są pomyślane jako siedziby lokalnych władz miejskich i starostw.

Polityka terenowa

Skomplikowana procedura przejmowania gruntów przez miasto została uproszczona rozporządzeniem Ministerstwa Odbudowy ze stycznia br. Skomplikowane formalności zostały zastąpione publicznym ogłoszeniem w prasie. Jeśli teren w planach urbanistycznych jest przeznaczony pod budownictwo prywatne, miasto może go przyznać b. właścicielowi, który winien zgłosić swe prawa najpóźniej w 6 miesięcy po ukazaniu się obwieszczenia o przejęciu gruntu przez miasto.

Ponieważ dotąd nie są jeszcze wykończone w całości plany urbanistyczne, miasto, aby nie zahamować tempa odbudowy, dawało dotychczas t.zw. promesy gwarantujące, że plac, na którym zostanie wzniesiony budynek, będzie przyznany właścicielowi. Ponieważ ilość podań o wydanie promes bardzo wzrasta, powstała potrzeba ustalenia warunków, na jakich miasto będzie zawierać umowy czasowe. M.in. właściciel musi zabudować przyznany mu teren najpóźniej w ciągu trzech lat, przy czym umowa czasowa obowiązuje od 30 do 80 lat. Za przyznany grunt płaci b. właściciel symboliczne 100 zł rocznie. Musi jednak pokryć swe dawne długi hipoteczne.

Jeżeli w tym terminie budynek nie zostanie ukończony, umowa może być unieważniona, przy czym plac może Zarząd Miejski przydzielić komu innemu. Tytułem zwrotu kosztów b. właściciel otrzyma odszkodowanie w miejskich papierach wartościowych.

Na zakończenie swego posiedzenia Stołeczna Rada Narodowa uchwaliła upoważnić Zarząd Miejski do zaciągnięcia następujących pożyczek: 50 milionów zł na dokończenie budowy szkół przy ul. Kolektorskiej i Felińskiego, 20 milionów zł na budowę mieszkań dla pracowników miejskich (remont budynku przy ul. Opaczewskiej 34) oraz 19 milionów zł na dokończenie remontu „Bristolu". Został też przyjęty wniosek Zarządu Miejskiego o podwyższenie taryfy opłat w szpitalach miejskich (600 zł dziennie). (Rs)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Czwartek — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem". Piątek — godz. 19 „Wilki i owce". Sobota—godz. 14 „Hamlet" (dla szkół), godz. 19 „Cyd". Niedziela — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem". Poniedziałek — godz. 19 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Romans z Ojczyzną".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska godz. 19 „Bankierzy ruin".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg — Widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej"

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13) godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39) godz. 19 „Słomkowy kapelusz".

TEATR STUDIO (Karowa 31): Godz. 19 „Lisie gniazdo".

SALA YMCA: godz. 19 „Ani be ani me".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta". (Dla szkół).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Nowe prądy".

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

CYRK nr 2 (Al. Zieleniecka, róg Targowej): początek przedstawień codziennie o godz. 19.15. W soboty godz. 15.30 i 19.15. W niedziele i święta godz 12. 15.30 i 19.15.

MONUMENTALNE WIDOWISKO W DNIU ŚWIĘTA LUDOWEGO

W niedzielę 16 bm. i dnia następnego z inicjatywy NKW Stronnictwa Ludowego na Stadionie WKS Legia odbędą się uroczyste przedstawienia wielkiej komedioopery narodowej W. Bogusławskiego pt. „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale", ozdobionej pieśniami i tańcami kompozycji J. Stefaniego. Historyczne to widowisko, przepojone ideologią naszej rewlucyjnej demokracji odegrało w dobie powstania kościuszkowskiego i niemal we wszystkich ważniejszych dla narodu polskiego momentach rolę rewolucyjną. Nie utraciło nic ze swego uroku, ani swojej mocy także i dzisiaj.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Pościg". Pocz. seansów 13. 15. 17. 21. (Dla Zw. Zaw. godz. 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena) tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 15. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy) tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 26.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Stalowe serca". Pocz. seansów godz. 13. 15. 19.30. 21.30. Dnia 12 bm. (w środę) seans dla Zw. Zaw. filmu „Stalowe serca", odbędzie się w sali Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (Al. Wyzwolenia 2).

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56) „Guwernantka". Pocz. seansów 11. 13.30 16. 21 (dla Zw. Zaw. 18.30).

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Skarb Tarzana". Pocz. o 15. 17. 19 (dla Zw. Zaw.). 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112) „Zielona dolina". Początek seans. godz. 13. 15.30. 20.30. (Dla Zw. Zaw. 18).

„TĘCZA" (Suzina 4): „Trzech panów Ludwików". Początek seansów godz. 15, 17. 21. (Dla Zw. Zaw. 19).

PPS i PPR stolicy za zespoleniem spółdzielni dzielnicowych

W dniu 11 bm. odbyła się konferencja prezydiów Sekcji Spółdzielczych SK PPS i KW PPR. W konferencji wzięli udział centralni działacze spółdzielcy.

Zebrani przedyskutowali szereg zagadnień z terenu stolicy, w rezultacie ustalili formy ścisłej współpracy obu partii robotniczych na odcinku spółdzielczym.

Głównym tematem konferencji była sprawa struktury Powszechnych Spółdzielni Dzielnicowych. W rezultacie szerokiej dyskusji i analizy powzięto jednomyślnie decyzję o konieczności zjednoczenia w jedną Spółdzielnię Warszawską, poszczególnych Powszechnych Spółdzielni Dzielnicowychi i zwrócenia się do centralnych władz spółdzielczych o jak najrychlejsze zrealizowanie połączenia.

5000 zł grzywny za „umajenie" samochodu

Stołeczna Rada Narodowa w trosce o zieleń stolicy i stan lasów podmiejskich, które tak barbarzyńsko niszczy się przy lada okazji, zwróciła się wczoraj do władz miejskich z apelem wydania zdecydowanej walki szkodnikom.

Wystąpienie Stołecznej Rady Narodowej jest o tyle uzasadnione, że zbliżają się Zielone Święta podczas których szał niszczenia drzew i krzewów osiąga swój punkt szczytowy.

Milicja Obywatelska Warszawy otrzymała też zalecenie aby kierowcę każdego umajonego samochodu wzgl. wozu, spotkanego w mieście karać grzywną od 500 do 5.000 zł.

Wysokość opłat za wczasy letnie dla dzieci

Za pobyt dziecka na kolonii lub obozie za okres nie mniejszy niż 25 dni rodzice płacą:

250 zł, gdy dochód miesięczny na członka rodziny wynosi 1500 zł., 300 zł. przy dochodzie — od 1501 do 2000 zł., 600 zł. (2001—2500 zł.), 900 zł.—(2501—3000 zł.), 1200 zł. (3001 — 4000 zł.), 1800 zł. (4001 — 5000 zł.), 2400 zł. (5001 — 6000 zł), 3000 zł. (6001 — 7000 zł.), 4200 (7001 —8000 zł.), 5400 zł. (8001 — 9000 zł), 6000 zł. przy dochodzie powyżej 9000 zł.

Za półkolonie opłaty wynoszą połowę stawek kolonijnych. Rodzice winni do dnia 20 bm. złożyć w swych szkołach wypełnione „karty dziecka" i załączniki.

Nie wolno handlować wędlinami w budkach

Miejski wydział sanitarny wznowił kontrolę sprzedaży wędlin w miejscach niedozwolonych, t. zn. na rynkach, w budkach i w sklepach, nie posiadających do tego uprawnień.

Sprzedaż wędlin dozwolona jest wyłącznie w sklepach masarskich, bądź w zakładach, które same wyrabiają przetwory mięsne, lub mogą wskazać miejsce zakupu towaru. Wędliny i mięso, pochodzące z potajemnego uboju, są często zarażone włośnicą, która powoduje silne zatrucie organizmu i nierzadko śmierć. W kwietniu miejski wydział sanitarny zanotował znów 15 wypadków zachorowań na włośnicę.

Goście z Czechosłowacji w fabryce Jarnuszkiewicza

Delegacja Prezesów Izb Przemysłowo - Handlowych Czechosłowacji zwiedziła wczoraj fabrykę wyrobów metalowych Konrad. Jarnuszkiewicz i S-ka, przy ul. Grzybowskiej 25. Goście, reprezentujący przemysł i handel naszego sąsiada (czechosłowackie izby przemysłowo - handlowe obejmują 3 sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny) interesowali się żywo odbudową i osiągnięciami fabryk w dziedzinie produkcji. Delegacji towarzyszyli: przedstawiciele Warszawskiej Izby Przemysłowo - Handlowej i działu koordynacji Izb Przemysłowo - Handlowych — dyr. Czarnecki i dyr. Kołodziej.

Goście czescy zwiedzając na Targach Poznańskich stoisko fabryki Jarnuszkiewicza zdumieni byli, porównując jej eksponaty i zdjęcia przedstawiające zniszczenia tego zakładu. Nie mogli uwierzyć, że w tak ciężkich warunkach, można pracować i produkować wartościowy sprzęt. Postanowili zbadać sprawę na miejscu.

Zwiedzili przeto fabrykę, zapoznali się z warunkami pracy, z urządzeniami technicznymi. Rozmawiali z robotnikami, przedstawicielami Rady Zakładowej i Dyrekcją. Kręcili głowami ze zdumieniem, gdy wspomniano im, że w okresie okupacji w fabryce produkowało się potajemnie „Steny". Byli zachwyceni. Nie urządzeniami technicznymi oczywiście, które są jeszcze raczej prymitywne, ale ogromem pracy, jaką włożono w odbudowę.

— Serce nas boli, gdy patrzymy na zniszczenia Warszawy, ale rośnie, gdy widzimy waszą pracę — oświadczył prezes Praskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, tow. Józef Jech opuszczając fabrykę. (Ks)

Opłaty świadczeń domowych uregulowane przez DRN Warsz.-Płd.

Na posiedzeniu DRN Warszawa—Południe powzięto dnia 11 bm. uchwałę regulującą opłaty świadczeń domowych przez lokatorów zamieszkujących budynki podlegające dekretowi o publicznej gospodarce lokalami. Uchwała dzieli świadczenia na bezpośrednie, do których zaliczono koszty zużycia wody, uprzątania śmieci, oczyszczania kominów i szamba, oświetlenia klatki schodowej i miejsc ogólnych. opłaty na rzecz dozorcy, oraz warunkowe: reperacje dachów, bram, drzwi i ścian w korytarzach, reperacje zewnętrznych urządzeń kanalizacyjnych. W wypadkach istnienia na terenie domu odbiorców większej ilości wody należy zastosować osobne liczniki.

Rozłożenie świadczeń na poszczególnych lokatorów stosowane będzie w 50 proc. według ilości izb mieszkalnych danego domu i w 50 proc. według ilości mieszkańców. Dzieci do lat 14 zostały zwolnione od wszelkich świadczeń. Dla opornych przewidziane są sankcje karno-administracyjne. Uchwała wejdzie w życie z dniem 1 czerwca, o ile SRN nie wniesie do tego czasu sprzeciwu.

Projekt uchwały o zwiększeniu ilości zieleni i kwiatów na terenie Warszawa — Południe wprowadza współzawodnictwo między poszczególnymi mieszkańcami bloków. Dla przodowników przewidziane są liczne nagrody.

Powzięto także uchwałę o otwarciu przy DRN specjalnego cyklu kursów dla radnych, celem zapoznania ich ze strukturą, uprawnieniami i zakresem działalności Rad Narodowych. (St)

Nowe udogodnienia dla budownictwa prywatnego

Władze miejskie zastanawiają się w tej chwili nad wprowadzeniem pewnych, życiowych zmian w dekrecie o umiastowieniu gruntów, zmian mających przede wszystkim na celu jeszcze większe ożywienie budownictwa prywatnego. Zagadnienie to łączy się jednak ściśle z przyśpieszeniem opracowania planu przestrzennego przez BOS.

Po uzgodnieniu stanowiska władz miejskich w Min. Odbudowy sprawa przeszła już do Komisji Planowania Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, która w ciągu najbliższych dwóch miesięcy wystąpi z konkretnymi wnioskami.

— Myślą przewodnią proponowanych zmian — oświadczył nam tow. wiceprezydent B. Jaszczuk — jest, aby każdego roku miasto w planie generalnym mogło wydzielać, bez późniejszych kłopotliwych poprawek, pewne grunty pod budownictwo prywatne. Coraz bowiem więcej wniosków o przyznanie odpowiednich terenów wpływa do władz miejskich od osób prywatnych. Na wzmożenie tempa prac BOS-u kładzie się specjalny nacisk (to bardzo dobrze — przyp. Red.). W tej chwili BOS kończy już opracowanie planu przestrzennego dla Mokotowa i Żoliborza, tak, że w tych dzielnicach inicjatywa prywatna będzie mogła już w najbliższych tygodniach rozwinąć wszystkie swoje możliwości — kończy tow. wiceprezydent (Rem)

RADIO

PIĄTEK, 14 MAJA
Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Wiadom. por.; 6.20 Muzyka; 7.15 Muzyka; 8.35 „Zaklęty dwór" — powieść; 9.00 Gazetka radiowa dla szkół; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Arie operowe kompozytorów włoskich w wyk. Ant. Majaka; 12.50 „Wieś przed mikrofonem" — montaż dźwięk.; 13.00 Odbudowa wsi; 13.05 „Z naszych stron" — gra zespół Wł. Kaczyńskiego; 13.40 Audycja Min. Oświaty; 14.00 Muzyka popularna; 14.30 Etiudy Konc. kompozytorów rosyjskich; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.25 „W walce o zdrowie" — pog.; 16.30 Audycja dla chorych; 16.45 Odpowiedź na ankietę w sprawie powieści „Chłopiec z Salskich Stepów"; 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 18.45 RUL; 18.00 Mozaika muzyczna; 18.45 „Zaklęty dwór"; 19.15 Koncert symfoniczny; w przerwie ok. g. 20.00 Dziennik wieczorny; 21.30 Rumunia przemawia do Polski; 22.00 Muzyka taneczna; 23.00 Ost. wiad.; 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muzyka lekka; 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17.45 Kwadrans muzyki fortepianowej w wyk. W. Karwińskiego; 18.00 Dziennik popołudn.; 18.20 „Błękitny sport szybowcowy" — pog.; 18.30 Muzyka kameralna; 18.50 Muzyka popularna; 19.00 Lekcja jęz. rosyjskiego; 19.15 „Gwiazda" — słuchowisko; 20.00 Dziennik wieczorny. „Na muzycznej fali"; 20.50 Muzyka taneczna.

Korespondencyjny kurs rzemieślników budowlanych

Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici" na zlecenie i pod kontrolą Ministerstwa Odbudowy organizuje jednoroczny Korespondencyjny Kurs celem doszkolenia pracujących na wsi rzemieślników budowlanych, nie posiadających uprawnień.

Kurs obejmuje dwa działy: a) murarski z uwzględnieniem robót betoniarskich i zduńskich; b) ciesielsko-stolarski z uwzględnieniem robót dekarskich i szklarskich oraz część ogólnokształcącą (jednakową dla działu murarskiego i ciesielsko - stolarskiego).

Informacji udziela (za załącz. znaczka poczt.) i zapisy przyjmuje sekretariat pod adresem Korespondencyjne Kursy Budownictwa Z. M. W. „Wici", Warszawa, Bartoszewicza 3.

ŻYCIE PARTII

Z dnia na dzień rośnie natężenie wspólnej akcji szkoleniowej PPS i PPR

Z całego kraju napływają wiadomości o rozpoczęciu wspólnych kursów szkoleniowych dla członków PPS i PPR.

W Bydgoszczy otwarte zostało sześć kursów międzypartyjnych, w Grudziądzu, Toruniu, Włocławku, Inowrocławiu, Lipnie i Wąbrzeźnie — po dwa kursy.

W Słupsku uruchomiony został w związku z rozpoczęciem wspólnej kampanii szkoleniowej drugi już z kolei kurs ideologiczny dla pepesowców i peperowców z udziałem 100 towarzyszy. W najbliższych dniach uruchomione zostaną dwa dalsze kursy szkoleniowe, które obejmą ponad 400 pepesowców i peperowców.

ZEBRANIA

PLENARNE ZEBRANIE RADY GOSPODARCZEJ SK PPS

Dnia 14 bm. o godz. 16.30 w sali konferencyjnej Stołecznego Komitetu PPS przy ul. Mokotowskiej 24 (I piętro) odbędzie się zebranie plenarne Rady Gospodarczej.

Obecność członków Rady obowiązkowa.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dzielnica PPS Śródmieście zawiadamia, że w dniu 14 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy Mokotowska 51/53 odbędzie się odprawa pełnomocników i sekretarzy zbiórki na Wspólny Dom zjednoczonej partii klasy robotniczej.

DZIELNICA WOLA

Komitet Dzielnicy PPS Wola zawiadamia, że w dniu 13 bm. (czwartek) o g. 17 w lokalu Dzielnicy, ul. Ogrodowa nr 39/41, odbędzie się zebranie z referatem tow. Matuszewskiego.

Obecność wszystkich członków Dzielnicy PPS Wola obowiązkowa.

ZEBRANIE RADY DZIELNICOWEJ PRAGA CENTRALNA

W dniu 13 bm. (czwartek) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy Praga Centralna przy ul. Szwedzkiej 2/4 odbędzie się zebranie Rady Dzielnicowej PPS. Na porządku dziennym wybór Komitetu Dzielnicy.

Obecność tow. radnych obowiązkowa.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

W dniu 13 bm. (czwartek) o godz. 18.30 w lokalu Dzielnicy PPS Praga Centralna przy ul. Szwedzkiej 2/4 odbędzie się ogólne zebranie członków koła terenowego nr 2. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA OCHOTA

W czwartek dn. 13 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół należących do Dzielnicy.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Komitet Dzielnicy PPS Czerniaków zawiadamia, że dnia 13 bm. (czwartek) o godz. 16 w lokalu Dzielnicy przy ul. Stępińskiej 42 odbędzie się zebranie członków następujących Kół: Megum, Sosnowski, Samełko, Tuśko, III Oddział Melioracji PKP, Fabryka Obuwia.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

DZIELNICA ŻOLIBORZ

Dzielnica PPS Żoliborz zawiadamia, iż dnia 14 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie członków Dzielnicy. Referat na temat polityczno - gospodarczy wygłosi tow. Garlicki.

W piątek dn. 14 bm. o godz. 18 Dzielnica PPS Żoliborz organizuje w lokalu przy ul. Kossaka 10 odczyt Juliusza Góreckiego pt. „O jedność ludzkości".

PODDZIELNICA KOŁO

Poddzielnica Koło zawiadamia, iż dnia 14 bm. o godz. 18 odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy Koło-Obozowa. Tematem obrad będą sprawy organizacyjne.

INFORMACJE

III TURNUS WOJEWÓDZKIEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

Wojewódzki Komitet PPS w Warszawie podaje do wiadomości, że w okresie od 1 do 30 czerwca br. odbędzie się III turnus miesięczny Wojew. Szkoły Partyjnej PPS. O przyjęcie na kurs mogą ubiegać się członkowie PPS, OM TUR i ZNMS posiadający stałą legitymację. Podania wraz z życiorysami i opinią właściwego Powiatowego lub Miejskiego Komitetu należy składać albo za pośrednictwem tego Komitetu, albo też bezpośrednio w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej (Warszawa — Praga, ul. Śnieżna 4) osobiście lub pocztą do dnia 25 maja br. Wszyscy kandydaci z wolnej ręki, których podania o przyjęcie na II turnus Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPS będą załatwione przychylnie zostaną wezwani przez Wojewódzką Szkołę Partyjną.

KURS SZKOŁY WOJEWÓDZKIEJ W GDAŃSKU

Wojewódzka Szkoła Partyjna PPS w Gdańsku z siedzibą w Sopocie rozpoczyna w dniu 18 maja br. nowy turnus szkoleniowy.

Kurs obliczony jest na 4—5 tygodni wykładów i słuchacze korzystać będą z pełnego zakwaterowania i wyżywienia.

ZNMS

ZNMS — KOŁO PRZY SGGW

Dnia 31 maja (piątek) o godz. 13.30 w siedzibie SGGW (ul. Rakowiecka 8) (czerwony gmach, sala 73a) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie koła ZNMS przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

ZNMS — KOŁO PRZY AKADEMII STOMATOLOGICZNEJ

Dnia 14 bm. (piątek) o godz. 18 odbędzie się w lokalu Akademii Stomatologicznej (Bratniak) zebranie członków Koła ZNMS.

KOŁO ZNMS PRZY ANP

Dnia 14 bm. (piątek) o godz. 20 w sali nr 3 (II piętro) odbędzie się zebranie ogólne członków Koła. Omawiane będą sprawy organizacyjne. Obecność obowiązkowa.

Eksmitowani z domów zagrożonych niechętnie przenoszą się do baraków

Siedem, z jedenastu rodzin wyeksmitowanych wczoraj z grożącego zawaleniem domu przy ul. Zielnej 22, ulokowano na okres przejściowy (do czasu otrzymania stałych mieszkań zastępczych) w baraku przy ul. Chodkiewicza (róg Rakowieckiej). Pozostałych czterech lokatorów (w tym dwóch kawalerów) znalazło sobie mieszkania przy rodzinach, lub u znajomych, jeszcze przed terminem przymusowego opuszczenia lokali.

Eksmisja odbyła się spokojnie i zorganizowana była dobrze. Samochody miejskie przewoziły sprzęt eksmitowanych, a specjalnie zaangażowani robotnicy pomagali mieszkańcom przy przenoszeniu mebli.

W baraku przy ul. Chodkiewicza (w oddzielnej sali) zarezerwowano także miejsca (na okres przejściowy t. j. do czasu otrzymania stałych mieszkań zastępczych) dla ośmiu rodzin, posiadających drobne dzieci, usuniętych w sobotę 8 bm. z domu przy ul. Wspólnej 79.

Lokatorzy tego domu nie chcieli jednak (z małymi wyjątkami) pozwolić przewieźć się do baraku. Wobec urzędników miejskich zachowali się niezbyt grzecznie. W chwili, kiedy oddajemy niniejszą notatkę do druku przewożenie ośmiu rodzin z ul. Wspólnej do baraku — trwa.

Barak przy ul. Chodkiewicza nie jest, rzecz jasna, luksusem. Posiada jednak wszystkie zasadnicze urządzenia higieniczne. Sale, które mają służyć eksmitowanym tylko przez dwa tygodnie, są czyste i jasne. Dach nie przecieka.

Uważamy, że zachowanie się lokatorów z ul. Wspólnej 79 jest dowodem bezmyślnej złośliwości i że wobec jednostek specjalnie „grymaśnych" nie należy zbyt długo stosować taktyki namów i perswazji.

Dwutygodniowy pobyt w całym, czystym i względnie wygodnym baraku nie jest dziś — szczególnie w Warszawie — tragedią. (pa)

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja. Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony Redaktor Naczelny 8.85-01. Sekretarz Redakcji 8.85.02
Dział Ogłoszeń 8.85.05. Admin. Drukarni 8.86-37 Drukarnia 8.79-61.
Administracja Wydawnictwa 8.85.04

Godziny przyjęć Redaktor Nacz. g. 10 — 11. Sekretarz Red. g. 13 — 15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr 195

Prenumerata miesięczna w kraju zł 135 zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85 tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce: Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 8.5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa Wspólna 50 tel. 855-26

B-13378 — Druk Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Szlakiem migotliwych szprych (III)

Jeden kraj — dwa światy

Reportaż rozbijający jedność Czechosłowacji

Napisał Tomasz Domaniewski

Wyścig kolarski — to dla towarzyszącego mu dziennikarza cały garnitur nowych, osobliwych doznań. Trasa wyścigu w arcyciekawy sposób daje przekrój przebywanych terenów, pod oryginalnym kątem.

Ktoś powie może, że jadąc sobie normalnie samochodem, ma się możność zebrania większej ilości wrażeń, nie mając głowy zaprzątniętej samym wyścigiem. Nic podobnego. Podczas wyścigu można bowiem znakomicie badać psychologię tłumu, licznie zgromadzonego w najmniejszej nawet miejscowości. Reakcje zaś ludności bywają bardzo różne.

Trzymajmy się jednak przede wszystkim wyścigu. Drugi etap, z Pardubic do Brna, poszedł już Polakom znacznie lepiej. Wygrywamy drużynowo, a Józef Kapiak otrzymuje żółtą koszulkę „leadera" wyścigu. Nastroje się znacznie poprawiają, a przedstawiciele zaprzyjaźnionych narodów zdecydowanie się ze sobą przy „lampce wina" bratają. Początkowy lekki bałagan organizacyjny ustaje i wszystko idzie nienajgorzej.

Trzeci etap Brno — Zlin stał się wielkim triumfem Polaków. Na szerokie ulice Zlina wpada grupa złożona z 9 zawodników, a wśród nich aż siedmiu Polaków. Indywidualnie wygrywa Wrzesiński, a drużynowo Polska I, która też w ogólnej klasyfikacji po trzech etapach wysuwa się zdecydowanie na czoło. Piję na to konto w większej ilości nienajlepszą czeską śliwowicę i późnym wieczorem jestem już najzupełniej pewien, że Polacy są bez kwestii najlepszymi kolarzami świata. Zaczynamy chodzić w glorii i chwale.

W krainie butów

Następny dzień jest dniem odpoczynku. Zawodnicy i dziennikarze, których jest mnogość nieprzebrana, zwiedzają Zlin. Oglądamy kolosalne zakłady wytwórcze Bata. Wrażenie jest istotnie ogromne. Według normalnych kryteriów, zakład szewski to mały pokoik w suterenie, gdzie przygarbiony szewc w skórzanym fartuchu stuka młotkiem w kopyto. Fabrykę butów trudniej już sobie wyobrazić, a fakt, iż całe, duże miasto robi buty i tylko buty, jest mocno szokujący.

Mimo jednak, że Zlin jest najnowocześniejszym chyba miastem w Europie, wrażenie z niego wyniosłem raczej żałosne. Cóż z tego, że ulice są asfaltowane, że pracownicy tego monstrualnego kombinatu skórzanego mieszkają w czystych jasnych mieszkaniach, kiedy widzę, jak przy wulkanizacji gumy, co jest cięższą pracą, niżby się wydawało, zajęta jest kilkunastoletnia młodzież.

O siódmej rano wszystkich ogłusza potężna syrena i tłumy robotników i urzędników znikają we wnętrzu fabryki. Na ulicach nie ma nikogo. Zlin był przecież własnością Baty. Bata dla swoich pracowników zorganizował wszystko: kawiarnie, restauracje, kina, kluby sportowe, wszelkie rozrywki i atrakcje. Mieszkaniec Zlina nie potrzebuje nigdzie wyjeżdżać — wszystko ma na miejscu.

A jednak... Zlin jest gettem szewców. Nic w nim nie ma poza butami, a szewc musi jednak czasem porozmawiać ze stolarzem czy murarzem.

Dziś się wiele zmieniło na lepsze. Zakłady zostały upaństwowione, ale duch Baty jakby unosił się jeszcze ciągle nad Zlinem. Byt robotników poprawił się, ale czy kiedykolwiek mieszkaniec wzorowego Zlina będzie szczęśliwy?.. Wydaje się, że nie.

Nieoficjalna granica

Już od Brna jednoczę się we własnym zakresie. Do samochodu zabieram mianowicie przedstawiciela „Głosu Ludu" — red. Dalla. Jedziemy więc we trójkę. Poczciwy KDF jakoś ciągnie całe towarzystwo z zapasem benzyny i bagażami, mimo że na odcinku IV etapu Zlin — Zilina, tempo jest wyjątkowo szybkie. Kolarze gnają, jakby ich gonił sam diabeł. Przeciętna szybkość na tym etapie wynosi prawie 40 km na godz. To jest jak na rower naprawdę dużo.

Kapiak — nasz as atutowy — łapie po drodze poważny defekt i odpada od czołówki. Przy takim tempie, samotne dogonienie czołówki jest prawie niemożliwe. I teraz dzieje się coś, co mi bardzo trafia do serca. Razem z Kapiakiem zostaje Mich i przez kilkanaście kilmetrów ciągnie za sobą Kapiaka „na kółku". Doprowadza go do czołówki i... sam odpada, zmęczony prowadzeniem. Piękna rzecz takie koleżeństwo na trasie. Dzięki temu Kapiak utrzymuje w dalszym ciągu swoją pozycję „leadera".

Gdzieś na połowie drogi między Zlinem a Ziliną mijamy granicę Czech i Moraw. Granica ta jest zaznaczona na mapie, ale nie zauważyłem zaznaczenia jej w terenie. Różnice jednak nawet przy powierzchownej obserwacji są bardzo duże.

I tu i tam mówią wprawdzie ludzie po czesku, ale na Morawach czeski jest jakoś bardziej zrozumiały dla Polaka. Nie potrzeba się zupełnie uciekać do „allerverstandliche slavische Sprache", co zresztą zarówno Polacy, jak i Czesi czynią bardzo niechętnie. W Pradze, Pardubicach i Brnie widzowie stali w karnych szpalerach, zostawiając kolarzom dostateczną ilość miejsca na przejazd i miarowo, serdecznie, ale umiarkowanie powiewali chorągiewkami. Porządek, można powiedzieć, był. W okolicach Ziliny natomiast zaczynają ludziska zupełnie już po polsku tarasować jezdnię, okrzyki stają się może mniej skandowane, ale za to serdeczniejsze, bardziej spontaniczne, do góry lecą czapki i kapelusze, a na kolarzy i towarzyszące im samochody — kwiaty. Akurat kwitnie bez, na metę przeto wjeżdżamy umajeni jak karawan.



Na zdjęciu Kapiak, kierownik drużyny polskiej witany entuzjastycznie przez zawodników polskich w biegu Warszawa — Praga — Warszawa

Zaczyna pachnieć Polską

A w Zilinie zupełnie już inny kraj. O ile w Pradze wszystko prawie jest na kartki, zwane tam „listkami", bez których trudno cośkolwiek kupić, to Zilina prawie nie ma takich kłopotów. Listki są — znakomicie. Listków nie ma — kupić można również, ale drożej. Fakt ten jest równie zrozumiały, jak w Polsce. Korzysta z tego ekspedycja polska i wszyscy na wyścigi zaopatrują się w „souveniry".

Zaczyna się również z powrotem bałagan, co zwiastuje bliskość granicy polskiej. Ktoś tam nie jest zadowolony, ktoś protestuje. Na szczęście w ostatniej chwili tarcia ustają i w najdłuższy etap wyścigu, wynoszący z Ziliny do Katowic 230 km. ruszamy na drugi dzień w najlepszej zgodzie.

Jedziemy wzdłuż granicy polsko-czeskiej. Polaków dużo. W Jabłonkowie zatrzymujemy się na piwo i miejscowa polska ludność robi nam małą, ale serdeczną owację. Zatrzymuje się oczywiście tylko nasz samochód. Kolarze jadą dalej. Polacy trzymają się mocno. Naszym atutem jest wytrzymałość i tym głównie bijemy „listkami" karmionych Czechów. Przeganiamy cały wyścig, zatrzymujemy się na samej granicy w Boguminie i czekamy. Przez granicę pierwsi przejeżdżają dwaj Jugosłowianie, Porecki i Horvatic. Jugosłowianie to rzeczywiście znakomici kolarze — kręcą jak szatany. Co z tego, kiedy prześladuje ich pech. Drużynowo są rozbici i pracują tylko na zwycięstwo indywidualne.

W kilka minut po Jugosłowianach nadciąga cała duża grupa. No, nie jest źle. Dużo w niej biało - czerwonych polskich koszulek. Widać również żółty dress naszego Kapiaka.

Szachowe Mistrzostwa Świata dobiegają końca

Przerwana w XXII rundzie partia Keres — Smysłow, po b. ostrej dogrywce, gdzie czarne nie zdołały wyzyskać swych nieco lepszych szans — zakończyła się remisowo.

XXIII runda miała już przebieg zupełnie „pokojowy". Po b. spokojnym przebiegu i licznych uproszczeniach zremisował Botwinnik ze Smysłowem już w 18 pos., a Reshewsky z Keresem w 27.

Dalsze wyniki poszczególnych meczów brzmią. Botwinnik 3:2 Smysłow, Reshevsky 3:2 Keres (!) i Keres 3:2 Smysłow.

Stan turnieju po XXIII rundzie: Botwinnik 13 (z 18), Smysłow 10 (z 19), Reshevsky 9 i pół (z 18), Keres 9 i pół (z 19) i dr. Euwe 4 (z 18).

Do końca turnieju pozostały jeszcze 2 rundy: Botwinnik grać będzie z Reshevskym i Keresem, dr. Euwe ze Smysłowem i Reshevskym.

NA EKRANACH STOLICY

25 program aktualności

Czy: rak, świnka morska, biała myszka, małpa, pies, kura — umieją myśleć, czy też działają tylko za popędem instynktu? Zagadnienie, omawiane nieraz w ciekawych publikacjach (m. in. praca prof. J. Dębowskiego), doczekało się znakomitego opracowania filmowego. Zdjęcia zestawione z materiałów zagranicznych i skomentowane przez „Instytut Filmowy" przedstawiają się nadzwyczaj ciekawie. Okazuje się, że można przy pewnej cierpliwości nauczyć „czytać" — świnkę morską...

Niestety dźwięk jest w tym filmie przykry, jakby zdarty.

Drugi film J. Brzozowskiego „Młodzież na wybrzeżu" nie należy wprawdzie do najlepszej klasy polskich krótkometrażówek, ale zdjęcia są dobre, dźwięk poprawny i w zdjęciach sportowych dużo dynamiki i rytmu. Niepotrzebna jest tylko wstawka z tęgą tancerką, którą ponadto reklamuje komentator, podczas gdy jej wyczyny taneczne ciężkie i niezdarne nie mogą nikogo przekonać.

Na zakończenie wyświetlany jest film amerykański „Rytm Tenisu", fotografowany przez Charlesa Harensa. Film ten, nadużywając nieco zdjęć zwolnionych, zaznajamia nas jednak w sposób interesujący z techniką i płynnością ruchów na korcie tenisowym. Przy znacznym zwolnieniu widzi się precyzję uderzeń, odbić i serwów, a cała gra wydaje się rodzajem baletu. Film bardzo ciekawy, głównie dla sportowców. Program uzupełnia dobra 19 kronika filmowa, którą jednak widzieliśmy już na wszystkich innych ekranach, brak kreskówki lub komedyjki.

L. B.

Groch o ścianę

Teoria względności

Dwóch doszczętnie zalanych obywateli miasta stołecznego Warszawy zaciekle dyskutuje przy barze.

— Ech, w Warszawie to żadne życie — powiada jeden. — W Paryżu, to dopiero jest raj.

— A cóż w Paryżu? — ciekawie pyta drugi.

— Ano tam żyć, nie umierać. Przyjeżdżasz, uważasz, na dworzec, wychodzisz z pociągu, a tu cię zapraszają do luksusowego samochodu, wiozą do pierwszorzędnego hotelu na obiad, karmią, poją szampanem... Potem jedziesz do teatru, do loży oczywiście, z teatru na dansing, bawisz się do późnej nocy, pijesz najlepsze trunki, potem cię znowu odwożą samochodem do hotelu, idziesz do łóżka, a tam jeszcze...

— Co jeszcze?...

— No... masz tam jeszcze dodatkowe przyjemności.

— Co ty powiesz?

— Tak. A najciekawsze, że za nic ci nie dają płacić. Wszystko za darmo...

— Co ty powiesz? A kiedy wróciłeś z Paryża?

— Ja?... Wcale w Paryżu nie byłem. Siostra niedawno wróciła to mi opowiadała...

*

Dwóch doszczętnie zalanych obywateli miasta stołecznego Warszawy, zaciekle dyskutuje przy barze.

— Ech, u nas to żadne życie, — powiada jeden. — W amerykańskiej strefie w Niemczech to dopiero raj.

— A cóż u Amerykanów? — ciekawie pyta drugi.

— A no tam żyć, nie umierać. Budzisz się rano, a tu ci przynoszą śniadanie. białą kawę, bułeczki z szyneczką.. Zjesz śniadanie, idziesz na spacer, potem drugie śniadanie, przejrzysz sobie najnowsze gazety, potem obiadek, znowu na spacer, po podwieczorku grasz w brydża albo cośkolwiek innego, potem kolacyjka i znowu spać do ciepłego łóżeczka, żadnej pracy. Powiadam ci, bajka nie życie. A najciekawsze, że wszystko za darmo, a nawet ci jeszcze pensję płacą.

— Co ty powiesz? A kiedy wróciłeś z amerykańskiej strefy w Niemczech?

— Ja?... Wcale tam nie byłem. Wrócił niedawno mój brat, którego przez pomyłkę wsadzono do amerykańskiego obozu dla niemieckich przestępców wojennych, to mi opowiadał...

STRĄCZEK

Z sali koncertowej

Muzyka polska i amerykańska

Koncerty kameralne w świetlicy Zaiksu i w Muzeum Narodowym

Muzyka kameralna nie zdobyła sobie u nas tej popularności, jaka ją otacza w krajach prawdziwie muzykalnych, żeby wymienić chociażby — skandynawskie. Z przykrością obserwuje się miejsca świecące pustkami.

III Sonata skrzypcowa Grażyny Bacewiczówny wzbogaca dorobek tej wybitnej kompozytorki o cenną pozycję. Doskonale brzmiąca, bogata w piękne pomysły, napisana z dużym temperamentem — nie nastręcza przy tym specjalnych trudności mniej nawet wyrobionemu słuchaczowi. Świetnie wykonana przez kompozytorkę przy akompaniamencie J. Lefelda, pozostała w pamięci jako największy sukces omawianego koncertu.

Spośród pieśni wykonanych przez M. Drewniakówną tylko dwie należały do tzw. nowości: „Anonim" P. Perkowskiego i pieśń Bacewiczówny (brak programu uniemożliwia podanie tytułu). Obie pieśni, względnie łatwe dla wykonawcy, apelują do odbiorcy szczerym liryzmem przeżycia. Zwłaszcza „Anonim" (tekst Broniewski), zbudowany na jednym, narastającym motywie, doskonale jest muzycznie związany z klimatem wiersza.

Łączenie pieśni Szymanowskiego, Wiechowicza, Lefelda, Lutosławskiego na koncercie, którego program ułożono nie pod kątem popisu wokalnego koncertantki, lecz celem zaznajomienia z literaturą (koncert kompozytorski) nie wydaje się słuszne.

*

Koncert współczesnej muzyki amerykańskiej, urządzony staraniem Związku Kompozytorów w Muzeum Narodowym dla zaproszonych gości, umożliwił poznanie kilku utworów zupełnie nieznanych u nas kompozytorów.

Kwartet smyczkowy D. G. Masona (ur. 1873) jest kompozycją akademicką. Muzyka to obca współczesnej, blada zaś w zestawieniu z tą, która posłużyła jej jako źródło natchnienia. Wiele ciekawszą pozycją jest sonata skrzypcowa Q. Portera, bardziej szczera i tym samym łatwiej znajdująca drogę do współczesnego słuchacza.

Natomiast Sonatę na flet i fortepian Waltera Pistona (1894) uznać należy jako utwór prawdziwie interesujący. Piston, jeżeli można sądzić po kompozytorach omawianego koncertu, jest jedną z najciekawszych postaci współczesnej muzyki amerykańskiej.

Pewnego rodzaju rewelacją były Negro Spirituals (religijne pieśni murzyńskie). Pieśni te, to przejmujący w swym wyrazie, przesycony nostalgią protest przeciw niewoli i upośledzeniu — ucieczka z bolesnej rzeczywistości w rekompensujące marzenia i ekstatyczną modlitwę.

Wykonawcy: Kwartet Krakowski, J. Gawryluk — flet, G. Bacewiczówna — skrzypce i J. Lefeld — fortepian, odnieśli prawdziwie zasłużony sukces artystyczny. Osobno wymienić wypada Olgę Ładę, której zupełnie wyjątkowa interpretacja Negro Spirituals i finezyjna kultura wokalna raz jeszcze potwierdziły jej wyjątkową pozycję wśród naszych śpiewaczek.

TADEUSZ MAREK

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

„Gdy kapitan policji, John Bonfield, dowiedział się, iż burmistrz odjechał, zebrał oddział policji i na jego czele pośpiesznie udał się na wiec w celu rozproszenia pozostałych w niewielkiej liczbie uczestników.

Gdy oddział policji zbliżył się do miejsca, gdzie odbywał się wiec, rzucona została przez niewykrytego sprawcę bomba, która wybuchając, zabiła wiele osób, wśród nich policjanta, Mathiasa Degana, który zmarł.

Aresztowano znaczną ilość osób i po upływie pewnego czasu August Spies, Albert R. Parsons, Louis Lingg, Michael Schwab, Samuel Fielden, George Engel, Adolf Fischer i Oscar Neebe zostali oskarżeni o zamordowanie Mathiasa Degana.

Urząd oskarżycielski nie zdołał wykryć, kto rzucił bombę oraz nie mógł postawić w stan oskarżenia istotnych sprawców. Jakkolwiek niektórzy z oskarżonych nie byli obecni na wiecu w Haymarket i nie mieli z nim nic wspólnego, urząd oskarżycielski przyjął za podstawę oskarżenia domniemanie, iż oskarżeni są winni morderstwa, gdyż było wiadome, że dawniej, przy różnych okazjach, mieli oni wygłaszać i drukować podżegające mowy, zalecając jakoby zabijanie policjantów, agentów policyjnych Pinkertona oraz inne osoby, sprawujące podobne czynności — i że wobec tego oskarżeni są odpowiedzialni za śmierć Mathiasa Degana.

Opinia publiczna była podówczas ogromnie wzburzona i po dłuższej rozprawie sąd uznał wszystkich oskarżonych za winnych. Oscar Neebe został skazany na 15 lat więzienia, zaś pozostali — na karę śmierci przez powieszenie.

Sprawa została przekazana Najwyższemu Sądowi, który w 1887 roku wyrok zatwierdził.

Wkrótce potem Lingg popełnił samobójstwo, Fieldenowi oraz Schwabowi wyroki śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie, a Parsons, Fischer, Engel i Spiess zostali powieszeni.

Obecnie zbierane są podpisy pod petycję, która domaga się uwolnienia Neebego, Fieldena i Schwaba.

Kilka tysięcy kupców, bankierów, sędziów, adwokatów i wybitnych obywateli Chicago, kładąc podpisy pod petycję, bądź listownie, bądź inną drogą, domaga się niezwłocznego ułaskawienia wyżej wymienionych. Jednak motywują swą akcję tym, że jeśli nawet uzna się oskarżonych za winnych dokonania zarzucanej im zbrodni, to kara, jaką odcierpieli, winnna być uważana za wystarczającą.

Inni zaś, którzy bardzo skrupulatnie zbadali całą sprawę, zapoznali się z faktami, przebiegiem procesu i sprawozdaniami prasowymi, opierają swoje żądania na zupełnie innych podstawach.

Twierdzą oni, że:

po pierwsze: komplet sędziów, któremu powierzono przeprowadzenie rozprawy, był dobrany specjalnie w celu wydania skazującego wyroku;

po drugie: zgodnie z ustawą zatwierdzoną przez Sąd Najwyższy, ani w pierwszej instancji, ani w odwoławczej sędziowie przysięgli — jak to wynika z ich własnych wypowiedzi — nie posiadali wymaganych kwalifikacji, a zatem rozprawa nie może być uważana za przeprowadzoną zgodnie z wymogami prawa;

po trzecie: oskarżonym nie udowodniono winy popełnienia przestępstwa, o które byli oskarżeni;

po czwarte: jeżeli chodzi o oskarżonego Oscara Neebe, oskarżyciel przyznał po zamknięciu przewodu sądowego, iż cofa swe oskarżenie przeciwko niemu, a mimo tego Neebe pozostaje po dziś dzień w więzieniu;

po piąte: przewodniczący Trybunału był tak zdecydowanie i jawnie usposobiony przeciwko oskarżonym lub też tak dalece zależało mu na zyskaniu uznania u pewnych sfer, że nie mógł i nie chciał prowadzić rozprawy w należyty sposób.

Jeżeli chodzi o stanowisko pierwszych, a mianowicie, że skazani odcierpieli już w dostatecznym stopniu swą karę, uważam za stosowne zauważyć, że: jeżeli przewód sądowy odbył się zgodnie z wymogami prawa i nie było w nim żadnych uchybień, żadne interwencje w sprawie złagodzenia losu skazanych nie mogą mieć miejsca, gdyż żadna kara zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem, nie była zbyt wielka za podobne zbrodnicze czyny.

Rząd musi stawać w obronie własnej, w obronie ludzkiego życia i mienia, a prawo i ład muszą być przestrzegane. Zbrodnia winna być ukarana. Jeżeli więc skazani winni są zarzucanej im zbrodni, jeżeli popełnili ją, bądź sami, bądź namawiali do niej, w tym wypadku, przyjąwszy, iż przewód sądowy odbył się prawidłowo, interwencja mająca na celu złagodzenie losu skazanych jest bezpodstawna. Dla anarchii nie ma w Ameryce miejsca. Aczkolwiek instytucje nasze nie są wolne od uchybień, są one dotąd najlepsze z wszystkich znanych nam, a ich postanowienia muszą być utrzymane w mocy".

Tymi słowami Gubernator rozpoczynał swą motywację i chociaż zdawał sobie sprawę, że podpisuje wyrok śmierci na siebie, czuł się podniecony tym, co czynił.

Jak bowiem zauważył w swoim czasie sędzia Tree, akcja, którą wszczynał, była podobna do tej, którą podjął w swoim czasie Parsons. Ludzie przeważnie unikają wstąpienia na taką drogę, gdyż prowadzi ona niechybnie do ich zagłady.

Nie mógł jednak już zawrócić z niej. Podniecenie, jakiego doznawał, wzięło górę nad wszelkimi obawami. Po raz pierwszy w życiu ogarnęło go uczucie bezmiernego spokoju, który osiągnąć można, może jedynie przez powzięcie decyzji, położenie kresu tym wszystkim sprzecznościom i wahaniom, doprowadzającym każdego myślącego człowieka do zguby, gdy zacznie on zastanawiać się nad tym, co jest sprawiedliwe i co jest niesprawiedliwe na świecie, w którym żyje. (57) (d.c.n.)